



GŁOS AKADEMICKI

WOJSKOWEJ AKADEMII TECHNICZNEJ
PISMO PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW



**ROZPOZNAWANIE
POTRZEB
s. 7**



**WIDZIEĆ
I NIE BYĆ
WIDZIANYM
s. 14**



**PRZEPUSTKA
DO CZADU
s. 26**

**PIKNIKOWE REMINISCENCJE
s. 35**

31 maja br. na przystani żeglarskiej OS WAT w Zegrzu odbyła się inauguracja sezonu żeglarskiego. Komandor Klubu Marek Preiskorn punktualnie o 11.00 przywitał gości honorowych, członków i sympatyków klubu, po czym wypowiedział najważniejsze tego dnia zdanie: „Sezon żeglarski 2008 uznaję za otwarty”.

Uroczystemu podniesieniu bandery towarzyszyli: Rektor-Komendant WAT gen. bryg. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, Wojciech Kocańda (pełnomocnik ds. studenckich), Dariusz Pomaski (pełnomocnik ds. rozwoju), Krzysztof Czupryński (dziekan Wydziału Nowych Technologii i Chemii), Andrzej Najgebauer (dziekan Wydziału Cybernetyki), Saturnin Przybylski (kierownik Studium Wychowania Fizycznego) oraz Ryszard Sala (kierownik Kursu kandydatów na żołnierzy zawodowych). Jak co roku goście zostali wspaniale przyjęci przez organizatorów: Zarząd Klubu Żeglarskiego WAT i Zarząd Studenckiego Koła Żeglarskiego WAT.

Ceremoniał inauguracji sezonu odbył się, tradycyjnie, w obecności licznej grupy podchorążych, sympatyków Wojskowej Akademii Technicznej i żeglarstwa. Bardzo miłym akcentem był osobisty udział Rektora w uroczystości, zwłaszcza że tego dnia obchodził on jubileusz urodzin. W krótkim wystąpieniu Rektor podziękował kierownictwu zegrzyńskiego ośrodka za wieloletnią współpracę, życzył wytrwałości na przyszłość i udanego, nadchodzącego sezonu. Kilkanaście minut później łódki po raz pierwszy ruszyły na pełną wodę, unosząc na pokładach spragnionych słońca uczestników imprezy. A takiej pogody, jaka była w sobotę – życzymy i profesjonalnym żeglarzom, i amatorom na cały sezon!

Monika Lewińska





SŁOWO OD REDAKTORA

Przed nami wakacje. Oczekiwany chyba przez każdego z nas czas odpoczynku i przedłużonej rekreacji. Odpoczynek jest potrzebny każdemu. Nie można wciąż pracować i opierać swego życia jedynie na ciągłym wysiłku i gonitwie za pieniędzmi.

Odpoczynek ma podwójne znaczenie: odpoczywamy „od czegoś” i „dla czegoś”. Bardzo ważny jest ten odpoczynek „od czegoś”. Człowiek nie jest maszyną, która bez znużenia może wykonywać w kółko te same czynności. Odpoczynku domaga się nasze ciało, nieodzowny jest też odpoczynek w sferze psychicznej i duchowej. Bardzo potrzebujemy odejścia, choćby na krótko, od codziennych czynności, od dobrze znanego nam otoczenia, nawet od grona osób widywanych każdego dnia, przez wiele miesięcy.

Odpoczywamy także „dla czegoś”. Oznacza to, że odpoczynek nie jest wyłącznie wartością samą w sobie. Umocnione wypoczynkiem siły, odnowiony umysł i ciało – to wszystko ma nam służyć przez następne kilka miesięcy do tego, byśmy jak najlepiej, jak najowocniej wypełniali swoje codzienne zadania. Odpoczynek prowadzi do nowego etapu aktywności, oby jak najbardziej skutecznej i mądrej. Aby dobrze pracować, trzeba też dobrze i mądrze wypocząć – przypomina w swym artykule kapelan WAT, ks. kpt. dr Witold Mach.

Z pewnością część osób związanych z Wojskową Akademią Techniczną spędzi tegoroczne wakacje w krajach muzułmańskich, m.in.: Turcji, Egipcie, Tunezji. Na terenie tych państw jest wiele ciekawych zabytków związanych z miejscami kultu. Zwiedzając je i odpoczywając, szanujmy miejscowe zwyczaje, nie kalajmy miejsc ważnych dla wyznawców innych religii – zwraca uwagę Wirtualny Odyseusz.

Zachęcam do lektury.

Kolejny numer naszego pisma ukaże się we wrześniu, dlatego korzystając z okazji, w imieniu swoim, Kolegium Redakcyjnego „Głosu Akademickiego” oraz całej Redakcji Wydawnictw WAT życzę Wszystkim Czytelnikom słonecznych i pełnych niesamowitych wrażeń wakacji.

Elżbieta Dąbrowska

Spis treści



4. Z SEULU DO WAT
4. ARTYLERZYŚCI BYLI U NAS
5. **POLICJA CHCE WSPÓŁPRACOWAĆ**
6. Z WIZYTĄ U METROPOLITY WARSZAWSKIEGO A.B.P. NYCZA
7. ROZPOZNAWANIE POTRZEB
8. KOLEJNE MEDALE DLA TECHNOLOGII Z WAT
8. SENAT POSTANOWIŁ
8. AWANSOWALI
9. SPOŁECZNI INSPEKTORZY PRACY WYBRANI
10. PROF. DR INŻ. BOHDAN CISZEWSKI
11. ROMAN LEITNER
12. **KARIERA NAUKOWA W 7PR**
12. BEST WAT – REKRUTACJA I OFERTY PRAKTYK WAKACYJNYCH
13. WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA W WALENCJI
14. WIDZIEĆ I NIE BYĆ WIDZIANYM
16. NIE TYLKO DLA NAUKOWCÓW
17. SUKCESY CZŁONKÓW KNS MECHATRONIKÓW
18. Z SUKCESAMI...
19. KONKURS DLA STUDENTÓW WME ROZSTRZYGNIĘTY
19. STANDARYZACJA NATO W WAT
20. **SAMORZĄD BYŁ BARDZO AKTYWNY**
22. KOWNO I SARAGOSSA
23. WAKACYJNE ROZWAŻANIE
24. WAT NA WESOŁO
26. PRZEPUSTKA DO CZADU
28. **CZAR DALEKICH PODRÓŻY**
29. KIM JEST SPRAWCA, CZY ZAWSZE TERRORYSTĄ? Cz. 2
30. SARAGOSSA 1808-2008
31. O UŻYCIU WIELKIEJ LITERY – CIĄG DALSZY
32. SZACHY
33. MISTRZOWIE W STRZELANIU
33. WARTO PRZECZYTAĆ
34. BAZTECH

GŁOS AKADEMICKI WAT

Pismo Pracowników i Studentów

Wydawca: Wojskowa Akademia Techniczna

Adres redakcji: ul. Kaliskiego 19, pok. 4
00-908 Warszawa 49, tel. 022 683 92 67

Redaktor naczelny: Elżbieta Dąbrowska
elzbieta.dabrowska@wat.edu.pl

DTP i redakcja techniczna: Martyna Janus

Fot. na okładce: Marek Malawski

Korekta: Renata Borkowska

Przygotowanie do druku: Redakcja Wydawnictw WAT

Druk: PROMOCJA XXI Sp. z o.o.,
02-495 Warszawa, Al. Jerozolimskie 232a

Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji i skracania tekstów oraz zmiany tytułów.

Z SEULU DO WAT

Zapoznanie się z kształceniem kandydatów na żołnierzy zawodowych i kadr cywilnych dla systemu bezpieczeństwa państwa, potencjałem naukowym, osiągnięciami naukowo-badawczymi, funkcjonowaniem naszej uczelni na polskim i europejskim rynku edukacyjnym – taki był zasadniczy cel wizyty w naszej uczelni 2 czerwca br. delegacji oficerów – analityków z Seulu, której przewodniczył attache obrony Republiki Korei Południowej w Polsce płk Ki Young Lee.

Wizyta południowokoreańskich gości rozpoczęła się od spotkania z prorektorami WAT ds. kształcenia i ds. naukowych oraz pełnomocnikami rektora: ds. studenckich i ds. rozwoju. Prezentację uczelni rozpoczął prorektor ds. naukowych prof. dr hab. inż. Leszek R. Jaroszewicz – przedstawiając historię i dzień dzisiejszy Akademii, omówił problematykę kształcenia i badań naukowych prowadzonych na poszczególnych wydziałach. Szczególną uwagę zwrócił na nowatorski system kształcenia kandydatów na żołnierzy za-



wodowych, czyli podchorążych. Łączy on w sobie zdobywanie akademickiego wykształcenia na najwyższym poziomie ze zdobywaniem praktycznych umiejętności dowódczych w centrach szkolenia rodzajów wojsk.

Z najnowszych opracowaniami naszych naukowców południowokoreańscy wojskowi mogli się zapoznać, oglądając laboratoria Zakładu Konstrukcji Specjalnych na Wydziale Mechatroniki. Ppłk dr inż. Mirosław Zahor przedstawił opracowane w instytucie systemy uzbrojenia żołnierza, w tym m.in. karabinek bezkolbowy wz. 2005 Jantar-M oraz UKM-2000 – najnowocześniejszy karabin maszynowy SZ RP. Uwagę gości zwrócił 40 mm system broni i amunicji obezwładniającej SBAO-40, będący wynikiem zakończonej pracy naukowo-badawczej Zakładu, we współpracy z Zakładami Metalowymi DEZAMET S.A.

Dr inż. Marian Łopatka z Katedry Budowy Maszyn Wydziału Mechanicznego zapoznał gości z pracami prowadzonymi wspólnie z przemysłem. Przykładem tej współpracy był demonstrowany zdalnie sterowany pojazd wielofunkcyjny „Lewiatan”. Goście poinformowani zostali także o badaniach i testach nad innymi opracowaniami, jakie Wydział prowadził dla naszych Sił Zbrojnych, w tym zastosowanych w kołowym transporterze opancerzonym „Rosomak”.

Następnie goście udali się na Wydział Elektroniki, gdzie dr inż. Leszek Nowosielski zapoznał ich z zakresem prac badawczych dla wojska, jakie prowadzone są w akredytowanej komorze bezodbiocowej do pomiarów kompatybilności elektromagnetycznej.



W Instytucie Optoelektroniki zastępca dyrektora instytutu płk dr inż. Krzysztof Kopczyński zaprezentował gościom lider do wykrywania broni chemicznej i biologicznej, laserowe laboratorium akredytowane do pomiarów promieniowania laserowego oraz laboratorium teledetekcji i spektroskopii. Wspomniał również o współpracy instytutu z południowokoreańskimi placówkami naukowo-badawczymi, a jest ich kilka, oraz o wizytach w Korei Południowej naszych profesorów z wykładami z zakresu fizyki kwantowej czy techniki laserowej.

Jerzy Markowski



ARTYLERZYŚCI BYLI U NAS

3 czerwca br. w Instytucie Techniki Uzbrojenia (ITU) Wydziału Mechatroniki Wojskowej Akademii Technicznej z roboczą wizytą gościł p.o. szefa Wojsk Rakietowych i Artylerii Dowództwa Wojsk Lądowych płk dypl. Jerzy Kociałkowski, któremu towarzyszyli oficerowie Oddziału Uzbrojenia i Eksploatacji Sprzętu Szefostwa Wojsk Rakietowych i Artylerii Dowództwa Wojsk Lądowych: ppłk dypl. Waldemar Janiak i mjr Wiesław Wróblewski.

Goście zapoznali się z bazą dydaktyczną i naukowo-badawczą Instytutu oraz wyni-

kami niektórych prac w obszarze uzbrojenia, prowadzonych przez Zakład Konstrukcji Specjalnych ITU dla potrzeb Sił Zbrojnych RP. Zapoznali się także z ofertą edukacyjną ITU, ukierunkowaną na doskonalenie kadr uzbrojeniowych dla Wojsk Rakietowych i Artylerii Wojsk Lądowych oraz z zakresu kształcenia kandydatów na żołnierzy zawodowych z kierunku: mechatronika, specjalności: konstrukcja i eksplo-

atacja artylerii lufowej oraz konstrukcja i eksploatacja artylerii raketowej.

płk Ryszard Woźniak



POLICJA CHCE WSPÓŁPRACOWAĆ

– Ścisłą współpracę z Wojskową Akademią Techniczną, tak renomowanym i prestiżowym ośrodkiem naukowym, chcielibyśmy zintensyfikować. Są bowiem tematy wspólne i punkty styku, które będziemy mogli zrealizować – powiedział młodszy inspektor Radosław Chinalski, zastępca dyrektora Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji, stojący na czele delegacji, która odwiedziła Akademię 11 czerwca br.

O roli Akademii we wprowadzaniu nowoczesnych technologii do systemów przeznaczonych dla wojska i obronności państwa poinformował gości prorektor ds. naukowych prof. dr hab. inż. Leszek R. Jaroszewicz. Przedstawił m.in. nasz potencjał naukowo-badawczy, udział naukowców z WAT w pracach NATO i Europejskiej Agencji Obrony, szczegółowo omówił obszary prowadzonych w Akademii badań na światowym poziomie, prace nad technologiami XXI wieku i możliwości poszczególnych wydziałów w badaniach nad zaawansowanymi technologiami i rozwiązaniami technicznymi.

Drugą część wizyty wypełniło zwiedzanie wybranej bazy naukowo-dydaktycznej. Z najnowszymi opracowaniami naszych naukowców goście mogli się zapoznać, zwiedzając Katedrę Teledetekcji i Geoinformatyki na Wydziale Inżynierii Lądowej i Geodezji. Dr hab. inż. Mariusz Figurski przedstawił tematykę prowadzonych prac badawczych, m.in. z dziedziny analizy i interpretacji danych zobrażowania, wyróżniania obiektów z tła naturalnego, przetwarzania i interpretacji zobrażeń panoramicznych, interpretacji zobrażeń 3D oraz wykonywania wirtualnego skanowania laserowego obiektu, ze szczególnym uwzględnieniem aplikacji tych rozwiązań w badaniach kryminalistycznych.

Następnie w Laboratorium Kompatybilności Elektromagnetycznej dr inż. Adam Rutkowski i dr inż. Jerzy Łopatka zaprezen-



towali urządzenia i metody wykorzystywane w telekomunikacji do namierzania oraz wyznaczania parametrów sygnałów, generowania sygnałów zakłócających, a także cyfrowego przetwarzania sygnałów akustycznych, czyli tzw. water marking. Z dużym zainteresowaniem gości spotkały się możliwości wykorzystania w praktyce technik analiz przekazu telekomunikacyjnego, identyfikacji i lokalizacji położenia telefonów komórkowych.

Z kolei w Instytucie Optoelektroniki, który już współpracuje z Biurem Kryminalnym KGP, dr hab. inż. Mirosław Szczurek zaprosił gości do obejrzenia możliwości wykorzystania akredytowanego laboratorium laserowego w ekspertyzach mających istotne znaczenie w pracach policji. Badanie składowych, śladowych ilości różnych materiałów, certyfikowanie noktowizorów i innych urządzeń termowizyjnych to tylko niektóre z przedstawionych zakresów możliwości badawczych.

Podczas spotkania z rektorem WAT gen. bryg. dr hab. inż. Zygmuntem Mierczykiem, strony wyraziły wolę i chęć wzajemnej współpracy. W pierwszym etapie zostaną zdefiniowane obszary wzajemnych zainteresowań i praktycznych procedur współdziałania. Inspektor Chinalski zauważył, że takie możliwości występują w szerokim zakresie – od wybitnie specjalistycznych rozwiązań w dziedzinie elektroniki, po podnoszenie kwalifikacji językowych specjalistów z Komendy Głównej Policji.

Jerzy Markowski

PRZEGLĄD PRASY

[...] Źłe pojęta samorządność też prowadzi często do degeneracji. Samo środowisko nie umiało wprowadzić procesu dynamicznych zmian. Swoją drogą, nie można pytać różnych gremiów, czy chcą zmian, i to jeszcze wymagających większego wysiłku. To zresztą nie dotyczy tylko naszego środowiska, ale każdej grupy zawodowej – tak samo górników, jak i prawników czy nauczycieli. Niemal każda zmiana ingeruje w przywileje tych środowisk, przez co staje się niepopularna. Po prostu trzeba je umiejętnie wprowadzać, biorąc za nie odpowiedzialność. Nasza



władza polityczna była przez lata na tyle słaba, że uprawiała politykę typu: „mieście ten swój samorząd, ale my trzymamy kasę i nie będziemy zbyt szczerze nią szafować”. Politycy nigdy nie widzieli rozwoju Polski przez pryzmat nauki. [...]

Pozbądźmy się kompleksów – rozmowa z prof. Tadeuszem Lutym, przewodniczącym Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, „Forum Akademickie” nr 6/2008.

[...] Choć w Polsce praca uczonego i profesora cieszy się w społeczeństwie najwyższym prestiżem, to powiązanie nauki i szkolnictwa wyższego z potrzebami społeczno-gospodarczymi jest u nas bardzo mizerne. Trzeba tu zauważyć, że taki związek jest cechą charakterystyczną krajów wysoko rozwiniętych, a często także szybko się rozwijających. [...] Nauka w Polsce wywiązuje się bardzo słabo z roli progospodarczej, o czym świadczą m.in. bardzo niskie wartości liczbowe udziału wyrobów wysokich technologii w eksporcie (ok. 3 proc.), czy też bardzo niski wskaźnik patentowania. [...]

Leszek Kaczmarek, *Na jałowym biegu*, „Forum Akademickie” nr 6/2008.

Wybr. E.D.



Z wizytą u Metropolity Warszawskiego abp. Kazimierza Nycza, w podziękowaniu za pomoc w leczeniu i rehabilitacji doktoranta WAT

Odpowiadając na list Wojtka oraz kierowani odruchem serca, wraz z całą społecznością akademicką WAT i Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego zwróciliśmy się z apelem do wszystkich ludzi dobrej woli, którzy chcieliby wspomóc leczenie i rehabilitację doktoranta Wojciecha Kicińskiego, który w lutym br. uległ tragicznemu wypadkowi w laboratorium.

Honorowy patronat nad akcją sprawowali i w niej uczestniczyli: biskup polowy WP gen. dyw. prof. dr hab. Tadeusz Płowski; proboszcz parafii wojskowo-cywilnej pw. M.B. Ostrobramskiej ks. prałat płk Jan Domian; rektor-komendant WAT gen. bryg. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk; kanclerz WAT gen. dyw. w st. spocz. Jan Klejszmit; pełnomocnik rektora ds. studentów dr inż. Wojciech Kocańda; dziekan Wydziału Chemii i Nowych Technologii prof. dr hab. inż. Krzysztof Czupryński, dowódca Kursu Podchorążych ppłk mgr inż. Ryszard Sala.

Na nasz apel, proponując zbiórkę do puszek przy kościołach parafialnych, odpowiedzieli księża z Dekanatu Jelonkowskiego. Zbiórki prowadzono w Niedzielę Palmową 15 marca na wszystkich mszach św. Zaangażowali się w nią, poświęcając swój wolny czas, podchorążowie i studenci cywilni (ponad 100 osób), zebrani na każdej mszy św. w czterech dwuosobowych (student cywilny i wojskowy) zespołach. Towarzyszyli im, sprawujący nadzór, oficerowie z kadry kierowniczej kursu podchorążych. Warto zaznaczyć, że w akcję pomocy bardzo licznie włączyli się doktoranci Wydziału Nowych Technologii i Chemii WAT, prawdziwi przyjaciele Wojtka. Były przygotowane specjalne kartki z umieszczonym numerem konta fundacji i numerem KRS, aby można było odliczyć 1% od podatku.

Cała akcja spotkała się z bardzo dużym odzewem społecznym, o czym może świadczyć zebrana spora kwota pieniędzy, duże zainteresowanie kartami z numerem konta, a także sporo bezpośrednich pytań od osób poruszonych tragedią, które obiecały pomoc, m.in. z zagranicy (w innych fundacjach), w szkołach, zakładach pracy i na innych uczelniach, a także podjęły się rozpropagowania akcji w środkach masowego przekazu. Swoje datki dołączyła kadra dydaktyczno-dowódcza, podchorążowie i uczniowie, m.in. z XXIV LO w Warszawie. Środki były zbierane także na różnego rodzaju imprezach charytatywno-rozrywkowych, koncertach, piknikach wydziało-

wych i organizowanych przez studentów licytacjach.

Zbiórka pokazała, jak wielkie pokłady dobra drzeją w ludziach, w ich sercach wrażliwych na ludzką tragedię, oraz jak wiele można zdziałać w konkretnej sprawie, łącząc wspólnie siły. Wszystkim, którzy czynnie zaangażowali się w tę pomoc: kadrze dydaktyczno-dowódczej oraz drogim studentom składamy wyrazy szczerzej, ogromnej wdzięczności, a biskup polowy WP gen. dyw. prof. dr hab. Tadeusz Płowski organizatorom i ofiarodawcom udziela, z serca swego, pasterskiego błogosławieństwa.

W duchu tej właśnie wdzięczności 11 czerwca br. biskup polowy WP gen. dyw. prof. dr hab. Tadeusz Płowski; proboszcz parafii wojskowo-cywilnej pw. M.B. Ostrobramskiej ks. prałat płk Jan Domian; rektor-komendant WAT gen. bryg. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk; kanclerz WAT gen. dyw. w st. spocz. Jan Klejszmit; dziekan Wydziału Nowych Technologii i Chemii prof. dr hab. inż. Krzysztof Czupryński oraz kapelan WAT ks. kpt. dr Witold Mach złożyli wizytę Metropolii Warszawskiej abp. Kazimierzowi Nyczowi. Zapoznali

Pasterza Archidiecezji Warszawskiej z przeprowadzoną zbiórką, jej efektami oraz przekazali pamiątkowy ryngraf WAT i list (jego treść poniżej).

Ksiądz arcybiskup wyraził żywe zainteresowanie osobą Wojtka i przeprowadzoną akcją, pytał także o strukturę Akademii, kadre naukowo-dydaktyczną, prowadzone badania naukowe, sytuację i problemy studentów oraz wojska. Na zakończenie wizyty rektor-komendant WAT zaprosił Metropolitę Warszawskiego do naszej Alma Mater. Zaproszenie zostało przyjęte.

ks. kpt. dr Witold Mach
kapelan WAT



WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA im. Jarosława Dąbrowskiego Wydział Nowych Technologii i Chemii

Jego Ekscelencja
Ksiądz Arcybiskup
dr Kazimierz NYCZ
Metropolita Warszawski

W Wojskowej Akademii Technicznej 14 lutego 2008 r. doszło do nieszczęśliwego wypadku. W wyniku wybuchu doktorant Wojciech KICIŃSKI, realizujący niezbędne badania do pracy doktorskiej dotyczącej „Nanostrukturalnych materiałów wybuchowych”, doznał ciężkich obrażeń ciała – stracił obie dłonie i jedno oko. Życie jego zmieniło się diametralnie. Plany na przyszłość i marzenia stały się nierealne? Tak myśleliśmy na początku. Ale dzięki takim osobom, jak Księża i Parafia z Dekanatu Jelonkowskiego, zabłysnął dla Wojtka promyk nadziei, że nie do końca wszystko stracone, że będzie mógł powrócić do normalnego życia.

W imieniu naszego doktoranta oraz Wydziału Nowych Technologii i Chemii Wojskowej Akademii Technicznej, dziękujemy za okazaną pomoc finansową.

Ekscelencjo Księżo Arcybiskupie

Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku i wdzięczności za postawę księdza płk Jana DOMIANA oraz księdza kpt. Witolda MACHA, inicjatorów zbiórek w parafiach dekanatu, księdza Dziekana Jana POPIELA, który akcję rozpropagował na terenie Dekanatu Jelonkowskiego oraz Proboszczów z tego Dekanatu, księdza kanonika Wiktora OJRZYŃSKIEGO, księdza Józefa GROŃSKIEGO i księdza Andrzeja BANASZKA, którzy akcję pomocy wspierali w swoich parafiach, okazując otwartość serca i chęć niesienia pomocy w trudnych chwilach dla mgr. Wojciecha KICIŃSKIEGO. Ta wspaniała postawa, pełna ciepła i serdeczności, na długo pozostanie w naszej pamięci.

Będziemy się modlić za Waszą Ekscelencją i Księżymi pracującymi w Archidiecezji Warszawskiej, o siłę i zdrowie, bo Wasza dobroć i okazana, bezinteresowna pomoc są dla nas przykładem wiary, miłości i chrześcijańskiego męstwa.

Dziekan Wydziału Nowych Technologii i Chemii
Prof. dr hab. inż. Krzysztof Czupryński
Warszawa, 11 czerwca 2008 r.

ROZPOZNAWANIE POTRZEB

Spotkania środowiskowe, które z inicjatywy ministra obrony narodowej prowadzone są w resorcie od roku, 16 czerwca br. odbyły się również w naszej uczelni. Kilkogodzinną wizytę w Akademii złożyła tego dnia Ewa Trojanowska, zastępca dyrektora Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wojskowego, która z ramienia kierownictwa MON opiekuje się WAT.

– *Celem spotkań środowiskowych jest rozpoznawanie potrzeb i sytuacji trudnych w kluczowych jednostkach resortu obrony narodowej, a do takich zalicza się Wojskowa Akademia Techniczna. Podczas spotkań pytamy o potrzeby finansowe, oczekiwania wobec resortu, problemy kadrowe i wszelkie inne sprawy wymagające współdziałania i pomocy z naszej strony* – wyjaśniła dyrektor Trojanowska na wstępie swego spotkania z najwyższymi władzami i dziekanami wszystkich wydziałów akademickich na-

Fot. Grzegorz Rosiński



szej Alma Mater. W przypadku Akademii zasadniczym i oczywistym obszarem zainteresowania ministerstwa są badania naukowe oraz proces dydaktyczny. Zapewne były to decydujące czynniki o powierzeniu przez ministra Bogdana Klicha tej roli dyrektor Trojanowskiej, która ma ogromne doświadczenie na szczeblu ministerialnym w edukacji i nauce.

Dyskusja dotyczyła m.in. przygotowywanej nowelizacji ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” w kontekście uczelni wojskowych, w tym sprawowania nadzoru przez ministra obrony narodowej, całego pakietu spraw związanych ze wzrostem nakładów na szkolnictwo wyższe, roli WAT w profesjonalizacji naszych sił zbrojnych, a także ocen i wniosków zawartych w ostatnim raporcie Najwyższej Izby Kontroli na temat wyższego szkolnictwa wojskowego. Znaczną uwagę poświęcono problemom związanym z mechanizmem i procedurami podziału dotacji na kształcenie studentów cywilnych, finansowaniem studiów doktoranckich, a także licznych ekspertyz naukowych zleczanych WAT przez jednostki organizacyjne MON i Sztabu Generalnego WP. Omawiano też problemy współpracy przy negocjowaniu udziału w projektach badawczych Europejskiej Agencji Obrony. Zgodzono się, że niezbędne staje się powołanie na szczeblu MON profesjonalnego zespołu ludzi zajmujących się współpracą z EDA. Poruszono również kwestię opiniowania programów przygotowania przyszłych oficerów przez gestorów z Wojsk Lądowych i Sił Powietrznych, gdzie trafiają głównie mundurowi absolwenci naszej uczelni. W tym kontekście konieczne staje się także usprawnienie współpracy z Departamentem Kadr MON w określaniu potrzeb kadrowych w poszczególnych korpusach osobowych.

Następnie rektor WAT, gen. bryg. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, w krótkim briefingu zapoznał gości z historią, rozwojem i dniem dzisiejszym Akademii, przedstawiając zadania realizowane przez WAT na rzecz MON i systemu bezpieczeństwa państwa. Mówiąc o badaniach naukowych, zaprezentował potencjał uczelni w tym zakresie, a przede wszystkim dziedziny badań na europejskim i światowym poziomie, jakie są u nas prowadzone.

Kolejnym punktem wizyty było spotkanie dyrektor Trojanowskiej z pracownikami cywilnymi i żołnierzami zawodowymi. Poruszono wiele szczegółowych kwestii z zakresu logistyki, kryptologii, szkolenia kadr z tematyki uzbrojenia i środków bo-

jowych, wymagań językowych dla absolwentów, ustawowej regulacji ścieżki kariery zawodowej, studiów doktoranckich dla żołnierzy zawodowych, pozyskiwania kadr wojskowych do szkolenia podchorążych i wiele innych. Z każdą wypowiedzią lub pytaniem, a spotkanie trwało ponad godzinę, powiększała się lista spraw do załatwienia w notesie pani dyrektor. Część spraw nie była nowa i znana jest w ministerstwie, nad częścią z nich pracuje się w resorcie obrony, przygotowując nowelizacje decyzji MON, ale wiele spraw, jak np. powiększająca się „czarna dziura” w kształceniu specjalistów z dziedziny uzbrojenia i środków bojowych, uznanych zostało za bardzo ważne i znajdzie należne miejsce w raporcie podsumowującym spotkanie.

Dla dyrektor Trojanowskiej istotne było spotkanie ze studentami cywilnymi, podchorążymi oraz doktorantami, bowiem w perspektywie nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym chciała wysłuchać bezpośrednich opinii o ich problemach. Dyskusję zdominowali podchorążowie mówiący o trudnościach w pogodzeniu dodatkowych zadań związanych z noszeniem munduru z takimi samymi obowiązkami, jakie mają studenci cywilni. Nie brakowało też skarg, że z dobrodziejstw ustawy o szkolnictwie wyższym wyłączeni są studenci mundurowi. Możliwości uzyskiwania stypendiów za wyniki w nauce i osiągnięcia sportowe wymagają, zdaniem wielu zabierających głos, ustawowego zrównania w prawach ze studentami cywilnymi. Wśród swoich bolączek studenci wymieniali brak dostępu do środków edukacyjnych, takich jak Internet, trudne warunki socjalno-bytowe, w tym nieskoordynowane z ich planem remonty akademików, a także takie, które można rozwiązać w obrębie uczelni, jak np. brak synchronizacji zajęć. O trudnych wyborach przedmiotów odbywających się w tym samym czasie mówili także doktoranci. Jedną z wielu pozytywnych informacji przekazanych studentom przez dyrektor Trojanowską była i taka, że w przygotowywanej nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym przewidywana jest możliwość zawierania przez podchorążych umów cywilno-prawnych. Nie rozwiąże to wszystkich problemów, ale wiele z nich usunie.

Po części spotkaniowej dyrektor Trojanowska miała okazję poznać naszą uczelnię, jej bazę naukowo-dydaktyczną, odwiedzając kolejno: Zakład Konstrukcji Specjalnych na Wydziale Mechatroniki, komorę kompatybilności elektromagnetycznej na Wydziale Elektroniki, laboratoria techniki laserowej w Instytucie Optoelektroniki i Park Techniki Wojskowej.

Jerzy Markowski

KOLEJNE MEDALE DLA TECHNOLOGII Z WAT

Miło nam poinformować o kolejnym sukcesie technologii ukrywania informacji, jaką dysponuje Wojskowa Akademia Techniczna. Tym razem produkt Wydziału Elektroniki – „Mikrotelefon z funkcją skrytej autoryzacji korespondenta w łączach telekomunikacyjnych” doczekał się trzech złotych medali na międzynarodowych targach innowacji.

Pierwszy złoty medal przyznano wspomnianemu produktowi na 19. Międzynarodowej Wystawie Wynalazków, Innowacji i Technologii ITEX 2008 (Kuala Lumpur, Malezja, 09-11.05.2008, <http://cisnetwork.com/itex/>). Drugi – tym razem złoty me-



dal z wyróżnieniem – na 2. Międzynarodowej Wystawie Wynalazków IWIS 2008 (Warszawa, 04-05.06.2008, <http://www.iwis.ztw.pl>), trzeci medal technologia otrzymała na Międzynarodowych Targach Poznańskich Innowacje – Technologie – Maszyny – Salon Targów „Nauka dla Gospodarki” (Poznań, 09-11.06.2008, <http://nauka.mtp.pl>). Kierownikowi nagrodzonego projektu

– mjr. dr. inż. Zbigniewowi Piotrowskiemu (na zdjęciu z lewej) i pozostałym zaangażowanym w niego naukowcom z Wydziału Elektroniki serdecznie gratulujemy sukcesów i życzymy kciuki za kolejne.



E.D.

AWANSOWALI

W czerwcu dwukrotnie świętowaliśmy w naszej uczelni awanse na wyższe stopnie oficerskie. Z dniem 1 czerwca zostali awansowani: na stopień kapitana – por. Mariusz Chmielewski, por. Zbigniew Krajewski i por. Ireneusz Krysowaty; na stopień porucznika – ppor. Paweł Kaczmarek, ppor. Rafał Kasprzyk (fot. 1). 16 czerwca nominacje na kolejne stopnie wojskowe odebrali zaś: na stopień pułkownika – ppłk Andrzej Wolniewicz, ppłk Mariusz Kastek, ppłk Marek Zygmunt; na stopień podpułkownika – mjr Michał Kędzierski, mjr Tomasz Orzanowski, mjr Marek Piszczek, mjr Marek Życzkowski; na stopień majora – kpt. Paweł Kamiński (fot. 2). Wszystkim awansowanym oficerom serdecznie gratulujemy i życzymy wielu sukcesów zarówno w pracy zawodowej, jak i w życiu osobistym.

E.D.



Fot. 1



Fot. 2

SENAT POSTANOWIŁ

Na posiedzeniu w dniu 29 maja 2008 r.:

- ⇒ zatwierdził sprawozdanie finansowe WAT za 2007 rok zamykające się po stronie aktywów i pasywów sumą bilansową 877.095.645,00 zł oraz zyskiem netto w wysokości 13.342.280,89 zł
- ⇒ przeznaczył zysk netto za 2007 rok w wysokości 13.342.280,89 zł na fundusz zasadniczy
- ⇒ postanowił kontynuować działania mające na celu gromadzenie, zachowanie oraz ewidencjonowanie świadectw materialnych sukcesów naukowych, technicznych i wybitnych osiągnięć w innych dziedzinach dokonanych przez pracowników, absolwentów i studentów WAT
- ⇒ na wniosek Rady Wydziału Cybernetyki wyraził zgodę, by z dniem 1 października 2008 r. auditorium 313 w budynku 100 Wojskowej Akademii Technicznej nadać imię Jana Stasińskiego, uznając jego za-



- ⇒ służy dla Akademii przedstawione we wniosku Rady Wydziału Cybernetyki
- ⇒ na wniosek Rady Wydziału Cybernetyki wyraził zgodę na ustanowienie medalu „Zasłużony dla Wydziału Cybernetyki WAT”. Medal ma być przyznawany szczególnie zasłużonym żołnierzom, pracownikom, studentom oraz innym osobom, które przyczyniły się do rozwoju Wydziału Cybernetyki lub przysporzyły mu dobrego imienia i chwały
- ⇒ wyraził zgodę na realizację kształcenia zamawianego na kierunku mechanika i budowa maszyn na Wydziale Mechanicznym, w ramach konkursu „Kierunki zamawiane, kursy wyrównawcze oraz

- programy stypendialne” ogłoszonego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego
- ⇒ wyraził zgodę na realizację kształcenia zamawianego na kierunku mechatronika na Wydziale Mechatroniki, w ramach konkursu „Kierunki zamawiane, kursy wyrównawcze oraz programy stypendialne” ogłoszonego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Pełną treść wszystkich uchwał podjętych przez Senat WAT na posiedzeniu w dniu 29 maja 2008 r. można znaleźć na stronie:

www.wat.edu.pl

SPOŁECZNI INSPEKTORZY PRACY WYBRANI



Tadeusz Minkowski



Ryszard Rekucki



Agnieszka Mazurek

W piątek 6 czerwca br. na ogólnym zebraniu pracowników odbyły się w naszej uczelni wybory społecznych inspektorów pracy na lata 2008-2012. Zostali nimi: Tadeusz Minkowski (Logistyka) – otrzymał 124 głosy i został Zakładowym Społecznym Inspektorem Pracy, Ryszard Rekucki (WIG) – zdobył 98 głosów i Agnieszka Mazurek (Logistyka) – otrzymała 96 głosów.

Na spotkaniu organizacyjnym 11 czerwca br., w obecności przewodniczącej Zarządu Zakładowego NSZZPW WAT Jadwigi Wiśnińskiej, przyporządkowano poszczególnym inspektorom następujące komórki organizacyjne Akademii. I tak: Tadeuszowi Minkowskiemu (tel. 83 78 37) przypadły: Wydział Cybernetyki, Wydział Elektroniki, Wydział Mechatroniki, Instytut Optoelektroniki oraz Ośrodek Szkoleniowy WAT w Zegrzu. Ryszardowi Rekuckiemu (tel. 83 70 09) zostały przyporządkowane: Wydział Inżynierii Lądowej i Geodezji, Wydział Nowych Technologii i Chemii, Wydział Mechaniczny i Zespół Eksploatacji Pojazdów Mechanicznych. Agnieszce Mazurek (tel. 83 91 18) przyporządkowano zaś komórki organizacyjne Akademii podległe: rektorowi, prorektorowi ds. kształcenia, prorektorowi ds. naukowych, kanclerzowi oraz zastępcy kanclerza – szefowi logistyki (z wyjątkiem ZEPM).

Funkcjonowanie społecznej inspekcji pracy w zakładach pracy reguluje ustawa z 24 czerwca 1983 r. o społecznej inspekcji pracy (Dz.U. nr. 35, poz. 163 z późn. zm.). Zadania szczegółowe społecznych inspektorów pracy określa art. 4 ustawy, który stanowi, iż społeczni inspektorzy pracy realizując swoje zadania ustawo-

we, koncentrują na trzech blokach spraw, a mianowicie:

- ▶ w zakresie bezpieczeństwa pracy – na eliminowaniu zagrożeń, które są przyczyną wypadków i chorób zawodowych, przestrzeganiu wymogów technologicznych, wyposażeniu maszyn i urządzeń w osłony i urządzenia zabezpieczające, wyposażeniu pracowników w sprawny sprzęt ochrony osobistej, przestrzeganiu przez pracowników przepisów i zasad bezpieczeństwa pracy

- ▶ w zakresie higieny pracy – na zapewnieniu pracownikom norm higienicznych, w szczególności dotyczących: substancji szkodliwych, zapylenia, hałasu, wibracji, mikroklimatu i oświetlenia oraz zapewnienia pracownikom odpowiednich pomieszczeń higieniczno-sanitarnych

- ▶ w zakresie prawnej ochrony pracy – na kontroli przestrzegania przepisów o czasie pracy, ochrony pracy kobiet, świadczeń pieniężnych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Zgodnie z art. 8 ust. 1 (ustawy o SIP) społeczny inspektor pracy ma prawo wstępu w każdym czasie do pomieszczeń i urządzeń zakładu pracy w celu wykonania swych zadań określonych w art. 4 tej ustawy.

Ponadto zakładowy społeczny inspektor pracy ma wiele uprawnień, do których m.in. należą:

- ▶ prawo żądania informacji oraz okazywania dokumentów niezbędnych dla wykonania funkcji kontrolnych

- ▶ prawo występowania o natychmiastowe usunięcie bezpośrednich zagrożeń dla zdrowia i życia pracowników

- ▶ prawo wydawania zaleceń, w tym w szczególności zaleceń wstrzymania pracy danego urządzenia technicznego lub określonych robót

- ▶ prawo wpisywania uwag
- ▶ prawo zwracania uwagi pracownikom w przypadkach naruszenia obowiązujących przepisów i zasad bhp

- ▶ prawo odsunięcia pracownika od pracy w przypadku braku wymaganych uprawnień kwalifikacyjnych niezbędnych do obsługi określonych urządzeń, czy też braku orzeczenia lekarskiego dopuszczającego do wykonywania pracy

- ▶ udział w zespołach powypadkowych (jako strony równoprawnej) ustalających okoliczności i przyczyny wypadków przy pracy

- ▶ prawo wnioskowania do inspektora pracy Państwowej Inspekcji Pracy o przeprowadzenie kontroli

- ▶ prawo wnioskowania do inspektora pracy o wszczęcie postępowania w sprawach o wykroczenie przeciwko prawom pracownika

- ▶ udział w ustalaniu przez zakład pracy przyczyn powstawania wypadków przy pracy, chorób zawodowych i innych schorzeń spowodowanych warunkami pracy

- ▶ prawo uczestniczenia w kontrolach przeprowadzanych przez Państwową Inspekcję Pracy

- ▶ prawo czuwania nad wykonywaniem decyzji i zaleceń organów nadzoru i kontroli warunków pracy, a w razie ich niewykonania zawiadomienie tych organów

- ▶ prawo uczestnictwa jako wiceprzewodniczący w pracach komisji bezpieczeństwa i higieny pracy

- ▶ prawo opiniowania projektów planów poprawy warunków pracy i planów rehabilitacji zawodowej oraz kontrolowanie ich realizacji.



PROF. DR INŻ. BOHDAN CISZEWSKI

czł. rzeczc. PAN,
dr h.c. WAT, dr h.c. P.Cz.
(23.12.1922-14.04.1998)



Urodził się w Grodnie. W okresie II wojny światowej działał w Związku Walki Zbrojnej, a następnie w Armii Krajowej. W 1947 r. ukończył Wydział Mechaniczny Politechniki Łódzkiej, gdzie od 1945 r. był młodszym asystentem w Katedrze Metaloznawstwa kierowanej przez prof. Zofię Wendorff. W latach 1947-48 pracował w Katedrze Metaloznawstwa (kier. prof. Kornel Wesołowski) Politechniki Warszawskiej, zajmując kolejne stanowiska: od asystenta do profesora. Jednocześnie, z chwilą utworzenia WAT, od 1951 r. rozpoczął pracę w Akademii jako wykładowca w Katedrze Metaloznawstwa i Technologii Metali, kierowanej wówczas przez prof. Kornela Wesołowskiego. W roku 1956, na podstawie obronionej rozprawy pt. „Badania nad technologią, strukturą i właściwościami quasi-izotropowych magnesów spiekanych typu alnico” uzyskał stopień doktora nauk technicznych, zaś w 1958 r. – nominację na stanowisko docenta. Rok później objął kierownictwo Katedry i obowiązki te pełnił przez 20 lat. Równolegle w latach 1968-75 zajmował stanowisko szefa Katedry Technologii Specjalnych w Wydziale Chemii i Fizyki Technicznej WAT.

Tytuł profesora B. Ciszewski uzyskał w 1964 r. W 1973 r. został wybrany członkiem-korespondentem PAN, a w 1986 – członkiem rzeczywistym PAN. W latach 1981-87 oraz 1990-92 pełnił funkcję se-

retarza Wydziału IV Nauk Technicznych PAN, a od 1981 r. był członkiem Prezydium PAN. W 1972 r. został powołany w skład Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej ds. Kadr Naukowych i na mocy wyborów na kolejne kadencje pełnił obowiązki członka CK (przez wiele lat jako przewodniczący Sekcji Nauk Technicznych) do końca życia.

Był przewodniczącym rad naukowych wielu instytutów PAN i resortu przemysłu, członkiem komitetów redakcyjnych kilku czasopism naukowych oraz członkiem wielu towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych. Kierował pracami badawczymi dotyczącymi technologii, struktury i właściwości monokryształów, niektórych materiałów laserowych, półprzewodnikowych, magnetycznych, lampowych, spieków, stopów specjalnych dla medycyny, a także kompozytów. Wiele Jego osiągnięć naukowych znalazło zastosowanie w przemyśle. Jest twórcą szkoły naukowej z zakresu inżynierii materiałowej w WAT.

Wypromował 38 doktorów, około 100 magistrów inżynierów. Prawie 20 Jego uczniów uzyskało stopień doktora habilitowanego, a 10 tytuł naukowy profesora. Opublikował 140 artykułów naukowych w kraju i za granicą oraz 8 skryptów i podręczników, m.in. „Metalurgię proszków” (1954), „Fizykę kryształów. Defekty struktury krystalicznej” (1973), „Nowoczesne materiały w technice” (współautor, 1993). Ponad 50 prac przedstawił na konferencjach krajowych i zagranicznych. Miał wysokie odznaczenia państwowe i resortowe oraz tytuł „Zasłużony Nauczyciel RP”. W 1984 r. został laureatem Ogólnopolskiego Konkursu „Najlepszy nauczyciel i wychowawca młodzieży”.

Prof. Bohdan Ciszewski był, jest i pozostanie jedną z najwybitniejszych postaci w historii WAT. Pozostanie bowiem zapamiętany jako Wielki Uczony, doskonały organizator badań, niezwykle zasłużony dla rozwoju nauk technicznych w Polsce oraz utalentowany dydaktyk. Ktoś mądry kiedyś powiedział: „Umieć być uczniem, to znaczy zachować pamięć o najlepszym, o tym, co się od nauczyciela wzięło”.

Obserwując przez lata prof. B. Ciszewskiego jako przełożonego, mistrza akademickiego i zwykłego – a raczej niezwykłego – człowieka mogliśmy próbować naśladować pewne Jego szczególnie cechy i zacho-

wania, spośród których zapadły nam głęboko w pamięć: skromność, wyrozumiałość i tolerancja w stosunku do innych ludzi – wobec ich słabości i poglądów, lojalność wobec macierzystej jednostki (uczelni), stale wzbogacanie własnej wiedzy, zarówno specjalistycznej, jak i ogólnej, permanentne śledzenie tendencji rozwojowych w zakresie materiałów i technologii skutkujące umiejętnością trafnego wyboru nowych kierunków badań, otwartość na współpracę z innymi ludźmi i zespołami, aktywność na forum krajowego środowiska inżynierii materiałowej, niezwykle rzetelne podejście do obowiązków dydaktycznych, przyjazny stosunek do studentów, dbałość o własną rodzinę.

Profesor interesował się także, oczywiście z najwyższą dyskrecją i w wyważonym stopniu, problemami życia prywatnego swoich współpracowników. Jego cechą znaną była to, iż chętnie wspierał wszystkich, stosując różnorakie bodźce pozytywne, ale jednocześnie miał niebywałe wyczucie i wiedział też kogo motywować szczególnie, czasem – celowo – ponad miarę. Takim Go właśnie pamiętamy...

8 maja 2008 r., w obecności Zofii Ciszewskiej – żony śp. prof. Bohdana Ciszewskiego, dziekana Wydziału Nowych Technologii i Chemii – prof. Krzysztofa Czupryńskiego, prodziekanów – prof. Stanisława Kłosowicza i dr. Aleksandra Kieżuna oraz wielu byłych i wszystkich obecnych pracowników katedry odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy upamiętniającej tego Wspólnego Człowieka, w X rocznicę Jego śmierci. Tablica pamiątkowa poświęcona Profesorowi Bohdanowi Ciszewskiemu znajduje się w budynku 34 Katedry Zaawansowanych Materiałów i Technologii, obok wejścia do historycznej sali wykładowej 15, w której Profesor przez wiele lat wykladał i prowadził seminaria naukowe.

*Zespół Katedry
Zaawansowanych Materiałów i Technologii*



WSPOMNIENIE

ROMAN LEITNER (1914-2008)



Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego profesora, nauczyciela i kolegi doc. dr. Romana Leitnera, który zmarł 15 maja 2008 r. w Warszawie. Był wieloletnim nauczycielem akademickim, przez większą część życia związanym z Wojskową Akademią Techniczną. Jako współorganizator i zastępca szefa Katedry Matematyki, a potem jej wieloletni szef, był jednym z tych, którzy wspólnym wysiłkiem organizowali naszą uczelnię w pierwszej połowie 1951 roku i przygotowali ją do rozpoczęcia pierwszego roku akademickiego.

Roman Leitner urodził się w 1914 roku w Radziechowie koło Lwowa. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w gimnazjum w Jaśle w roku 1932, studiował matematykę na Uniwersytecie Jagiellońskim i uzyskał w roku 1937 dyplom magistra filozofii w zakresie matematyki oraz dyplom nauczyciela szkół średnich. Podjął pracę w III Gimnazjum Państwowym w Krakowie oraz jako wolontariusz na Uniwersytecie Jagiellońskim w Katedrze Matematyki Stanisława Zaremby. Został bezpłatnym asystentem w UJ i w roku 1939 stypendystą Funduszu Kultury Narodowej im. Józefa Piłsudskiego. Podczas okupacji niemieckiej, w latach 1939-44, działał w tajnym nauczaniu. Zagrożony aresztowaniem, w latach 1943-44 musiał się ukrywać. Po wyzwoleniu Lublina wstąpił do Wojska Polskiego – w Oficerskiej Szkole Broni Pancерnej (w Chełmie i później Modlinie) został oficerem artylerii szturmowej i wykładowcą w Cyklu Ognia. W roku 1946, jako nauczyciel, uzyskał zwolnienie z wojska i powrócił na Uniwersytet Jagielloński, gdzie został starszym asystentem, a w roku 1949 uzyskał stopień doktora i został adiunktem. Wykładał także matematykę nauczycielom doksztalającym się w Wyższym Studium Pe-

dagogicznym w Katowicach oraz prowadził letnie kursy doksztalające z matematyki dla nauczycieli szkół średnich w Szklarskiej Porębie w roku 1949 i w Kołobrzegu w roku 1950. W 1951 r. został powołany do pracy w powstającej Wojskowej Akademii Technicznej. Był współorganizatorem Katedry Matematyki, wykładowcą i zastępcą szefa. Kierował pracą metodyczną Katedry. W roku 1954 uzyskał od Państwowej Komisji Kwalifikacyjnej stopień naukowy docenta (równoważny wówczas stopniowi naukowemu doktora habilitowanego). W roku 1957 został mianowany szefem Katedry Matematyki. Kierował jej pracą do przejścia na emeryturę. Opracowywał dla WAT programy nauczania matematyki, także dla studentów zaocznych i obcojęzycznych. Pisał skrypty i podręczniki. Był współorganizatorem i wykładowcą Politechniki Telewizyjnej i Telewizyjnych Kursów Przygotowawczych do studiów technicznych w latach 70. Przeszedł na emeryturę w roku 1984. W latach 1984-96 pracował nadal w Katedrze Matematyki, a później, po jej przekształceniu w roku 1994, w Instytucie Matematyki i Badań Operacyjnych, jako wykładowca, autor podręczników i współautor dydaktycznych programów komputerowych. Do końca życia był związany z Instytutem Matematyki i Kryptologii (powstałym w roku 2003), opracowując wspólnie z młodszymi kolegami podręczniki matematyki dla studentów uczelni technicznych.

Profesor Roman Leitner był autorem kilkunastu prac naukowych z zakresu analizy matematycznej i cenionych podręczników akademickich. Jego „Zarys matematyki wyższej dla studiów technicznych” (w trzech tomach; współautorem trzeciego jest Janusz Zacharski) i „Zadania z matematyki wyższej” (w dwu częściach, wspólnie z Wojciechem Matuszewskim i Zdzisławem Rojkiem), doskonalone przez wiele lat i wielokrotnie wydawane, są używane w wielu uczelniach i znane kilku pokoleniom studentów. Bardzo popularny stał się też podręcznik „Geometria dla licealistów” (wcześniej wydawany wielokrotnie jako część podręcznika „Matematyka dla kandydatów na wyższe uczelnie techniczne”, współautorstwa Wojciecha Żakowskiego).

Roman Leitner został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, tytułem Zasłużonego Nauczyciela, złotym medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju” i wieloma innymi medalami oraz wpisami do Honorowej Księgi Wojska Polskiego i do Złotej Księgi Dokonań WAT.

Od początku istnienia Katedry Matematyki kierował organizacją procesu kształcenia we wszystkich jego składnikach – od proponowania i układania programów nauczania matematyki, do przydziału zajęć i zatrudniania pracowników. Stworzył system doskonalenia pracy dydaktycznej polegający na regularnym szkoleniu nauczycieli akademickich Katedry Matematyki w formie pokazowych wykładów i ćwiczeń, kursów i seminariów metodycznych, po których odbywały się dyskusje na temat form i metod nauczania matematyki oraz wizytacjach zajęć, które zawsze kończyły się wymianą poglądów na metodykę nauczania. Główną ideą tego systemu było wspólne wypracowywanie najlepszych metod nauczania matematyki i kształcenia studentów poprzez dyskusje, a także poprzez rozpowszechnianie dobrych przykładów pracy dydaktycznej i wzajemne naśladowanie. Imponował młodszym kolegom i współpracownikom starannym przygotowywaniem się do zajęć ze studentami i pięknym wykładaniem. Wypracowane przez niego rozwiązania organizacyjne i wzorce pracy dydaktycznej kontynuowane są w Instytucie Matematyki i Kryptologii.

Roman Leitner wyróżniał się elegancją w codziennej pracy i kontaktach zarówno z pracownikami, jak i ze studentami. Wyróżniał się życzliwością, choć przy tym stanowczy, dawał swoim rozmówcom sposobność obcowania z jasną myślą i celnymi spostrzeżeniami wyrażanymi rzeczowo i składnie. Swoje opinie o ludziach i zdarzeniach, tak pochlebne, jak i naganne, umiał rzetelnie uzasadniać i wyrażać w sposób wyważony i spokojny. Jego opanowanie, subtelne poczucie humoru i lekka autoironia wprowadzały ton rzeczowości w dyskusjach na tematy służbowe, a w rozmowach prywatnych wzbudzały u uważnych rozmówców poczucie przyjemności z wymiany poglądów słowami dobranymi dobrze i pięknie.

28 maja 2008 r. w Warszawie na Cmentarzu Komunalnym Północnym odbyły się uroczystości pogrzebowe z mszą żałobną, podczas których społeczność akademicka Wojskowej Akademii Technicznej, z udziałem prorektora ds. naukowych prof. Leszka R. Jaroszewicza i dziekana Wydziału Nowych Technologii i Chemii prof. Krzysztofa Czupryńskiego oraz wojskowej asysty honorowej, pożegnała Profesora Leitnera. Z ostatnim słowem wystąpili dyrektor Instytutu Matematyki i Kryptologii prof. Jerzy Gawinecki oraz synowie zmarłego.

Marek Kojdecki

KARIERA NAUKOWA W 7PR



Síódmy Program Ramowy oferuje wiele możliwości rozwoju kariery naukowej dla pracowników ze wszystkich krajów Unii Europejskiej. Oprócz wyjazdów stypendialnych w ramach Akcji Marie Curie, zasygnalizowanych w kwietniowym numerze „Głosu Akademickiego”, pozostałe subprogramy 7 PR oferują kilka innych możliwości wyjazdowych i rozwojowych.

Grant dla początkujących naukowców występujący w subprogramie POMYSŁY 7PR jest przeznaczony dla naukowca pragnącego zorganizować swój pierwszy, samodzielny, międzynarodowy zespół lub program badawczy. Grant ma na celu zachęcenie młodych naukowców do uzyskiwania kwalifikacji w przewodzeniu zespołom badawczym oraz umożliwienie im pracy w najlepszych europejskich ośrodkach badawczych. Głównym kryterium oceny propozycji projektów ubiegających się o grant, składanych przez naukowców, jest jego wartość naukowa. Zatem projekt powinien stanowić realizację nowatorskiego pomysłu na badania, który przyczyni się do zapoczątkowania samodzielnej kariery naukowej. O grant mogą ubiegać się młodzi naukowcy z całego świata, jednak prace badawcze muszą być prowadzone na terytorium Unii Europejskiej bądź państw stowarzyszonych. Tematy prac badawczych podejmowanych w ramach grantu są dowolne, jednak interdyscyplinarność prowadzonych badań jest premiowana. W ramach ubiegania się o grant na start do profesjonalnej kariery naukowej można uzyskać fundusze na wy-

nagrodzenia dla całego zespołu badawczego, zakup aparatury, wyjazdy zagraniczne, szkolenia, publikacje, podwykonawstwo. A więc na wszystko to, co jest częścią pełnowymiarowego projektu badawczego. Limit finansowy takiego grantu to ok. 2 mln euro. Ubieganie się o grant jest prowadzone za pomocą elektronicznego systemu składania wniosków umieszczonego na wspólnym serwisie internetowym CORDIS.

Podobna forma finansowania projektów badawczych jest również skierowana do doświadczonych naukowców. Tym razem głównym kryterium oceny propozycji projektów badawczych jest również wartość naukowa projektu, ale z naciskiem na innowacyjność prowadzonych prac badawczych w celu uzyskania nowej wiedzy w danej dziedzinie. Doświadczeni naukowcy nie muszą, tak jak młodzi, wykazywać, że dane przedsięwzięcie badawcze pozwoli im zapoczątkować karierę i uzyskać samodzielność naukową.

Obydwie możliwości rozwojowe są dla tych, którzy będą chcieli i mogli udać się do uczelni goszczącej (w przypadku Europejczyków może to być uczelnia macierzysta) i związać się z nią umową finansową na realizację projektu. To bowiem uczelnia przyjmująca naukowca jest stroną umowy z Europejską Radą ds. Badań (fundatorem). Naukowiec swój grant otrzymuje od tejże uczelni przyjmującej, mimo że to on musi wykonać całą pracę związaną z aplikowaniem o grant oraz z realizacją swojego projektu.

Inną możliwością rozwojową są stypendia oferowane przez Wspólnotowe Centrum

Badawcze (JRC). Siedem europejskich instytucji badawczych zrzeszonych pod szyldem JRC oferuje naukowcom o różnym stopniu doświadczenia w prowadzeniu prac badawczych stypendia na udział w konkretnych projektach aktualnie prowadzonych w instytucjach JRC. Stypendia „kat. 20”, „kat. 30”, „kat. 40” są skierowane odpowiednio do doktorantów, młodych doktorów oraz pracowników z ponad dziesięcioletnim stażem i stopniem doktora. Dziedziny naukowe, w których oferowane są stypendia, zależą od profilu danego instytutu badawczego zrzeszonego w JRC. Poszczególne instytuty badawcze za pośrednictwem swoich stron internetowych ogłaszają konkursy, w których naukowcy z państw członkowskich UE mogą ubiegać się o przyznanie stypendium. W zasadzie jest to sposób na pozyskanie kadry naukowej dla takiego instytutu, w zamian za możliwość rozwoju kariery naukowej i środki utrzymania.

Wiele możliwości rozwoju kariery naukowej przewidzianych w 7. Programie Ramowym jest, co do zasady, sposobem na zwiększenie mobilności naukowców. Podjęcie tych wyzwań wiąże się często ze zmianą nie tylko miejsca pracy, ale również ze zmianą przyzwyczajzeń i odrzuceniem przywiązania do swoich ojczyzn. Nowocześni naukowcy, oferujący swoją wiedzę na rynku europejskim, mają bowiem docelowo stać się ludźmi w pełni niezależnymi terytorialnie. Z polskiego punktu widzenia ta perspektywa jest rewolucją.

Tymoteusz Trocki

Dział Nauki i Współpracy

BEST WAT – REKRUTACJA I OFERTY PRAKTYK WAKACYJNYCH

REKRUTACJA

Stowarzyszenie studentów BEST WAT działające na terenie Wojskowej Akademii Technicznej na przyjemność poinformować wszystkich studentów naszej Alma Mater o naborze nowych członków, organizowanym w następnym roku akademickim. Oferta jest skierowana do osób ze wszystkich roczników oraz kierunków studiów.

Osoby zainteresowane powinny zadać sobie następujące pytanie: Dlaczego warto należeć do BEST WAT? Odpowiedź jest prosta. Podstawowe korzyści to:

- członkostwo w organizacji międzynarodowej,
- zaistnienie na arenie uczelnianej,

- możliwość aktywnego wpływu na swoją ścieżkę kariery,
- kontakty z pracodawcami, profesorami, władzami uczelni,
- przyjaźnie i kontakty na całe życie.

Więcej informacji dla zainteresowanych studentów o działalności Stowarzyszenia BEST WAT znajduje się na stronie internetowej: www.bestwat.org.pl. Zapraszamy!

PRAKTYKI

Stowarzyszenie BEST WAT zaprasza wszystkie osoby zainteresowane Javą i .NET'em do odbycia praktyk wakacyjnych w Firmie M4B (Mobile For Business). Jest to przedsiębiorstwo dynamicznie rozwija-

jące się na rynku urządzeń mobilnych oraz szeroko pojętych systemów informatycznych opartych na technologii .NET.

Ważne jest także to, że praktyka będzie polegała przede wszystkim na uczestnictwie w prawdziwym i profesjonalnym projekcie informatycznym. Umożliwi to studentom zdobycie niezwykle przydatnych umiejętności i wiadomości cenionych na rynku pracy. Zachęcamy do dołączenia do zespołu M4B.

Już teraz warto pomyśleć o swojej przyszłej karierze zawodowej i podjąć odpowiednie kroki w celu jej dynamicznego rozwoju. Zapraszamy!

Jacek Woźniak

BEST WAT

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA W WALENCJI

Uczelniany koordynator programu LLP Erasmus wziął udział w seminarium na temat współpracy międzynarodowej szkół wyższych w Walencji. Spotkanie w czerwcu zorganizowała uczelnia hiszpańska z okazji 40. rocznicy powstania. Zaproszenie przyjęło 200 osób z całego świata.

Tematyka seminarium nie ograniczała się tylko do zagadnień związanych z wymianą studentów realizowaną w ramach programów Unii Europejskiej. Uczestnicy mieli

również okazję zapoznać się z innymi systemami nauczania, obowiązującymi np. w Brazylii, Chinach, Japonii. Dyskutowano problemy związane z organizacją wymiany studentów i nauczycieli akademickich oraz coraz powszech-



Fot. Zuzanna Jurkowska

niejszą dwustronną współpracą uczelni wydających podwójne dyplomy.

Politechnika w Walencji cieszy się dużym zainteresowaniem studentów Wojskowej Akademii Technicznej. W przyszłym roku akademickim, w ramach programu LLP Erasmus, 18 osób planuje tam studia.

Hiszpańska uczelnia jest tak popularna nie tylko ze względu na klimat i piękne położenie, ale przede wszystkim dzięki świetnym warunkom stwarzanym studentom. Nowoczesny kampus, doskonale wyposażone sale i laboratoria, obiekty sportowe, wybór przedmiotów po angielsku, a przede wszystkim bardzo pozytywne nastawienie do studentów z zagranicy sprawiają, że nie tylko polscy erasmusi chętnie wybierają właśnie Politechnikę w Walencji.

*Zuzanna Jurkowska
Dział Nauki i Współpracy*



WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA

przy współpracy:

WYŻSZEJ SZKOŁY EKOLOGII I ZARZĄDZANIA, POLITECHNIKI BIAŁOSTOCKIEJ
DEPARTAMENTU INFRASTRUKTURY MON

zaprasza w dniach 2-5 września 2008 r. do Zakopanego na kolejną

XXII Międzynarodową Konferencję Naukowo-Techniczną

„EKOLOGICZNE I ENERGOOSZCZĘDNE BUDOWNICTWO”

Komitet Naukowy

Przewodniczący: Rektor-Komendant WAT
gen. bryg. dr hab. inż.
Zygmunt Mierczyk, prof. WAT

Przedmiotem konferencji będą teoretyczne i praktyczne problemy budownictwa i inżynierii środowiska, ze szczególnym uwzględnieniem następujących zagadnień:

- ekologiczne i energooszczędne rozwiązania w budownictwie (materiały, konstrukcje, instalacje)
- nowoczesne technologie w budownictwie
- monitoring zagrożeń
- techniki badawcze w inżynierii środowiska

- techniki badawcze w fizyce budowli
- technika grzewcza, wentylacyjna i klimatyzacyjna
- ochrona przed uciążliwościami techniki cywilizacyjnej i zagrożeniami nadzwyczajnymi
- problemy architektoniczno-budowlane występujące przy konserwacji budowli zabytkowych.

W konferencji weźmie udział około 160 uczestników z kraju i zagranicy, reprezentujących uczelnie oraz ośrodki badawcze. Obecni będą także przedstawiciele służb technicznych i firm (produkcja, wykonawstwo i eksploatacja). W programie przewiduje się m.in. wygłoszenie referatów, dyskusje, warsztaty naukowe oraz przeprowadzenie kursu dla osób

zajmujących się eksploatacją infrastruktury techniczno-budowlanej wojska.

Całkowity koszt uczestnictwa w konferencji wynosi 1000 zł.

Oplatę należy wnieść do 30 czerwca 2008 r. na konto:

Wojskowy Zespół Wypoczynkowy
„Zakopane”

BPH Oddział Zakopane
Nr 52 1060 0076 0000 3200 0026 6034,
z dopiskiem „EKOMILITARIS 2008”
i podaniem danych osobowych uczestnika (imię i nazwisko) oraz danych niezbędnych do wystawienia faktury VAT (nazwa i adres instytucji, NIP).

WIDZIEĆ I NIE BYĆ WIDZIANYM

Zespół Badawczy Radiolokacji (ZBR) funkcjonuje w strukturze organizacyjnej Instytutu Radioelektroniki (IRE) Wydziału Elektroniki (WEL) WAT. Prowadzone przez lata prace naukowe zaowocowały powstaniem silnego zaplecza badawczego dla krajowego przemysłu radiolokacyjnego w dziedzinie układów detekcji sygnałów i estymacji ich parametrów oraz procedur ekstrakcji informacji.

Wiele opracowanych metod i oryginalnych rozwiązań układowych oraz systemowych znalazło zastosowanie w produkowanych w kraju radarach. Prace te były i są wykonywane m.in. w ramach zadań statutowych, projektów badawczych przyznawanych w drodze konkursu przez KBN oraz w ramach projektów zamawianych przez MON, krajowy przemysł obronny lub inne ośrodki. Przykładem dobrej kooperacji jest trwająca od kilkunastu lat owocna współpraca ZBR z Przemysłowym Instytutem Telekomunikacji (PIT). Na szczególną uwagę zasługuje jesień 1992 r., kiedy to zaistniała możliwość włączenia się ZBR do rozpoczętych w PIT prac nad pionierskim, nie tylko w skali kraju, projektem mobilnego radaru trójwspółrzędnego (3D), w którym po raz pierwszy w Polsce zastosowano dwuwymiarowe elektroniczne sterowanie położeniem wiązek antenowych genero-



Zdj. 1. Radar trójwspółrzędny (3D) z elektronicznym przeszukiwaniem przestrzeni obserwacji wiązkami ołówkowymi; producent – PIT



Zdj. 2. Radar 3D średniego zasięgu ze stosem wiązek do odbioru i obracającym się systemem antenowym w postaci szyku fazowanego; producent – PIT

wanych w nieruchomym mechanicznie systemie antenowym w postaci szyku fazowanego (zdj. 1). W efekcie tej działalności opracowano oraz przebadano unikatowy wówczas w skali kraju system przetwarzania sygnałów z wykorzystaniem banku filtrów dopplerowskich. Ponadto opracowano i przebadano oryginalne metody pomiaru współrzędnych kątowych detekowanego obiektu metodą sekwencyjną obiektu i obliczenia jego jednoznacznej prędkości radialnej, co nadało temu urządzeniu cechy radaru impulsowo-dopplerowskiego. Warto dodać, że realizując ten doskonały z punktu widzenia wyzwań badawczych temat, bodajże jako pierwsi w Polsce w 1995 r. zaproponowaliśmy kompleksową realizację wyrobu w wersji, która obecnie jest modna w skali światowej, i którą określa się mianem radaru programowego (Software Defined Radar).

Współpraca ZBR z PIT zasługuje na szczególne podkreślenie. Właśnie w produkowanych przez PIT radarach w największym stopniu wykorzystywane są wyniki naszych badań (zdj. 2, 3 i 4). W ZBR realizowane są też teoretyczne i doświadczalne badania nad konstrukcją mikrofalowych, akustoelektronicznych detektorów gazów. Wraz zespołem badawczym z Instytutu Chemii WAT opracowano wiele oryginalnych modeli laboratoryjnych, zdolnych do wykrywania różnych związków chemicznych w powietrzu, w tym także fosforoorganicznych bojowych środków trujących (zdj. 5). Prace te są kontynuowane w kierunku uzyskania czujników zdalnych (teledetekcyjnych) i koncentrują się

na uzyskaniu odpowiedniego stopnia ich miniaturyzacji.

Prowadzone obecnie w ZBR badania dotyczące sygnałów radarowych obejmują takie zagadnienia, jak: synteza i kompresja sygnałów z wewnątrzimpulsową modulacją lub manipulacją, filtracja sygnałów z zakłóceń oraz ich detekcja, kojarzenie wykryć oraz estymacja parametrów obiektów wykrytych przez radar, problemy zarządzania zadaniami i zasobami radaru. Od współczesnego radaru oczekuje się aby był on „cichy” (LPI – Low Probability of Intercept), co sprowadza się do postulatu WIDZIEĆ I NIE BYĆ WIDZIANYM. Dlatego nasze prace dotyczą optymalizacji odbioru słabych sygnałów – ech radarowych. Badania realizowane są najczęściej komputerowo, metodą symulacji z wykorzystaniem matematycznych modeli sygnałów oraz układów ich przetwarzania. Do przetwarzania sygnałów i informacji, oprócz metod klasycznych, zespół stosuje nowoczesne narzędzia, takie jak teoria filtracji nieliniowej oraz metody sztucznej inteligencji. W ramach tych prac wykonano szereg programowych narzędzi badawczych i aplikacji użytkowych, w tym m.in.: pakiet oprogramowania do projektowania banków filtrów cyfrowych dla systemów MTD, przestrzenny model sygnału echa radarowego, neuronowy ekstraktor współrzędnych, zintegrowany zestaw pomiarowy do rejestracji ech radarowych i ich analizy czasowo-częstotliwościowej, pakiet narzędzi programowych do badania właściwości sygnałów radarowych.

Istotne w aspekcie kontaktów międzynarodowych ZBR było rozpoczęcie w maju 2000 r. współpracy naukowo-badawczej z Ecole Nationale Supérieure des Telecommunications de Bretagne (ENSTB), Brest, Francja. ENSTB (od 1 stycznia br. obowiązuje nowa nazwa: Telecom BRETAGNE) jest uczelnią typu politechnicznego ukie-



Zdj. 3. Radar 3D dużego zasięgu ze stosem wiązek do odbioru i obracającym się systemem antenowym w postaci szyku fazowanego; producent – PIT



Zdj. 4. Platforma wiertnicza, na której zainstalowano radar obserwacji skażeń ropopochodnych

runkowaną na telekomunikację. Należy do tzw. grupy GET (Grand Ecoles des Télécommunications) skupiającej zespół elitarnych uczelni francuskich, których absolwenci zajmują najbardziej prestiżowe stanowiska pracy zarówno w administracji państwowej, jak i w firmach prywatnych. Jedną z form współpracy między ZBR a Telecom BRETAGNE jest realizacja wspólnych tematów badawczych, wspólne publikacje oraz staże naukowe.

Latem 2003 r. rozpoczęły się kontakty ZBR z Saint Cyr Military Academy, Coetquidan, Francja. Jest to założona przez Cesarza Napoleona prestiżowa uczelnia wojskowa, w której, m.in. na kierunku technicznym, realizowane są studia inżynierskie w trzech specjalnościach: mechanika, elektronika i telekomunikacja oraz informatyka.

Ważnym obszarem współpracy międzynarodowej ZBR jest działalność w ramach Research & Technology Organization (RTO), NATO, w szczególności w Sensors & Electronics Technology Panel należącym do RTO NATO.

Celem tej działalności rozpoczętej w 1998 r. jest kooperacja naukowa zespołów z Polski z zespołami z NATO oraz integracja środowisk.

W 2007 r. wraz z Instytutem Radioelektroniki WEL oraz z pomocą kilku zespołów spoza WAT, opracowaliśmy ofertę i przystąpiliśmy do projektu pt. „Zaawansowane technologie radarowe w zastosowaniach wojskowych oraz cywilnych”, którego celem jest integracja najważniejszych krajowych ośrodków naukowo-badawczych współpracujących nad wybranymi, perspektywicznymi zagadnieniami związanymi ze współczesną radiolokacją. Konsorcjantami w wymienionym przedsięwzięciu są zespoły z WAT (lider projektu), politechnik:



Zdj. 7. Zobrazowanie z kamery CCD umieszczonej na pokładzie mini-BSL



Zdj. 5. Stanowisko do badań detektora gazów (elektronicznego nosa)

Warszawskiej, Gdańskiej i Wrocławskiej oraz PIT. Problematyka objęta projektem została podzielona na 15 tematów pogrupowanych w sześciu obszarach tematycznych: anteny radarowe, radar z syntetyczną aperturą, radar programowy, radar szumowy, radar pasywny oraz radar do penetracji gruntu. W ramach PBZ prowadzone są badania z wykorzystaniem mini-BSL zaprojektowanego i wykonanego w ZBR, który ma być platformą unoszącą w powietrze różne sensory (zdz. 6 i 7).

Więcej informacji na temat działalności i osiągnięć ZBR można znaleźć na stronach internetowych: Wydziału Elektroniki, Instytutu Radioelektroniki, Zakładu Tele-detekcji. Zapraszamy.

dr hab. inż. Adam Kawalec
dr inż. Jerzy Pietrański



Zdj. 6. Widok ogólny mini-BSL z kamerą światła dziennego na pokładzie. Mini-BSL ma dwusilnikowy napęd elektryczny

NIE TYLKO DLA NAUKOWCÓW

W dniach 27-30 maja br. na terenie Wojskowego Domu Wypoczynkowego „Warmia” w Waplewie odbyła się VIII Szkoła-Konferencja „Metrologia wspomagana komputerowo” (MWK-2008).

Szkoła-Konferencja MWK ma wieloletnią tradycję i stałą grupę uczestników oraz zwolenników. Organizowana jest nieprzerwanie od 1993 r., w okresie gdy obchodzony jest Światowy Dzień Metrologii (powszechnie uznawane święto metrologów przypada 20 maja – w rocznicę podpisania Konwencji Międzynarodowej). W gronie 187 uczestników Konferencji znalazło się m.in. 40 samodzielnych pracowników nauki i tyleż samo osób legitymujących się stopniem naukowym doktora. Uczestnikami byli zarówno pracownicy wyższych uczelni, jak i instytutów naukowo-badawczych, przedstawiciele komórek organizacyjnych Ministerstwa Obrony Narodowej i instytucji świadczących szeroko rozumiane usługi na rzecz obronności państwa.



Na sali obrad

Organizatorami Szkoły-Konferencji MWK-2008 byli Instytut Systemów Elektronicznych Wydziału Elektroniki Wojskowej Akademii Technicznej oraz Wojskowe Centrum Metrologii Ministerstwa Obrony Narodowej. Konferencja była zorganizowana pod patronatem Komitetu Metrologii

i Aparatury Naukowej PAN oraz honorowym patronatem podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej ds. Uzbrojenia i Modernizacji. Obrady otworzył Rektor-Komendant WAT gen. bryg. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk.

Tegoroczna edycja MWK była znamienna – po raz pierwszy przewodniczył jej prof. Andrzej Michalski (Wydział Elektryczny PW, Wydział Elektroniki WAT). Założyciel MWK i jej długoletni przewodniczący prof. Jerzy Barzykowski, nadal aktywnie uczestniczy w pracach komitetu naukowego i organizacyjnego Konferencji.

Program każdej ze Szkół-Konferencji składa się z trzech zasadniczych części. Pierwsza – Szkoła, obejmuje cykl wykładów dotyczących wybranych aktualnych problemów metrologii. Tegorocznymi wykładami byli profesorowie: Marian Wnuk, Lesław Będkowski i Tadeusz Dąbrowski z Wojskowej Akademii Technicznej, Stanisław Wincenciak, Sławomir Tumański, Ryszard S. Jachowicz z Politechniki Warszawskiej oraz Zdzisław Kaczmarek z Politechniki Świętokrzyskiej.

Część druga – Konferencyjna, to prezentacja wyników prac własnych realizowanych w różnych ośrodkach naukowych z całej Polski oraz badań prowadzonych w ramach projektów własnych, celowych i rozwojowych finansowanych przez MNiSW. W tegorocznej edycji przedstawiono 117 referatów. Część z nich, po uzyskaniu pozytywnych recenzji, skierowano do druku w wybranych czasopiśmie naukowo-technicznych (53 do „Przeglądu Elektrotechnicznego”, 39 do „Biuletynu WAT”).

W programie Szkoły-Konferencji MWK-2008, oprócz wykładów i obrad konferencyjnych, przewidziano też część wystawową – to część trzecia Konferencji. Ideą wystawy była prezentacja szeroko

rozumianego wyposażenia pomiarowego wraz z możliwościami jego różnorodnego zastosowania, przy wykorzystaniu oprogramowania bazowego sprzętu i sterującego procesem jego implementacji. Dla przedstawicieli firm wystawiających przewidziano również wystąpienia podczas sesji ple-



W przerwie obrad jednej z sekcji

narnej, w specjalnie przygotowanym bloku tematycznym. W bieżącym roku w MWK udział wzięło 5 firm: Merazet S.A., Gedore Polska, AM Technologies Polska, Tespol oraz National Instruments.

Korzystając z bardzo licznej uczestnictwa w konferencji członków Komitetu Metrologii i Aparatury Naukowej PAN, prof. J. Mroczka – przewodniczący Komitetu Naukowego, zorganizował posiedzenie wyjazdowe.

Ale konferencja to nie tylko referaty i dyskusje naukowe. Urokliwa lokalizacja MWK-2008 w wojskowym ośrodku wypoczynkowym „Warmia” nad jeziorem Maróz sprzyjała wielu nieformalnym spotkaniom uczestników, podczas których nawiązywano kontakty naukowe i koleżeńskie. Zgodnie z tradycją zorganizowano plenerową, koleżeńską kolację, trwającą do późnych godzin wieczornych. Uczestnicy mogli też podziwiać występy Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. Reasumując, można uznać, że Konferencja spełniła swoje cele zarówno od strony merytorycznej, jak i towarzyskiej. Podczas obrad Komitetu Naukowego Konferencji, zgodnie z sugestiami Komitetu Metrologii i Aparatury Naukowej PAN ustalono, że konferencja będzie się odbywała co trzy lata, aby uniknąć kolizji terminów z Kongresem Metrologii – tak więc do zobaczenia w 2011 r. na IX edycji MWK.

**Sekretarz Komitetu Naukowego
dr inż. Krzysztof Kwiatos**



Występy Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego



Biesiada przy ognisku

SUKCESY CZŁONKÓW KNS MECHATRONIKÓW

30 maja br. w Instytucie Techniki Lotniczej Wydziału Mechatroniki WAT odbyło się XIV Seminarium Koła Naukowego Studentów Mechatroników pt. „Wybrane problemy mechatroniki”.

Seminarium otworzył prodziekan Wydziału Mechatroniki WAT dr hab. inż. Andrzej Skomra, który został przewodniczącym Jury wyłaniającego autorów najciekawszych prac. Przebiegiem spotkania kierowała przewodnicząca KNS Mechatroników Elwira Hołubowicz,

Seminarium rozpoczęło się od referatu wstępnego pplk. dr. inż. Ryszarda Chachurskiego, mjr. dr. inż. Roberta Rogólskiego i ppor. mgr. inż. Mariusza Choszczewskiego, w czasie którego zaprezentowano przebieg prac nad projektowaniem i budową bezzałogowego statku powietrznego klasy mini. Projekt ten, rozpoczęty w ramach pracy magisterskiej studenta WMT Mariusza Choszczewskiego, osiągnął fazę badań w locie prototypów. Na seminarium omówiono koncepcję BSP, pokazano zdjęcia z budowy prototypów, a także film z oblotu. Ponadto przedstawiono prototypy BSP, a także zdemontowano montaż jednego z nich.

Po referacie wstępnym do przedstawiania wyników swoich prac przystąpili pozostali uczestnicy seminarium. Tematyka prezentowanych prac obejmowała robotykę, uzbrojenie klasyczne, zagadnienia związane z załogowymi i bezzałogowymi statkami powietrznymi, a także zagadnienia termodynamiczne.

Szymon Józwiak przedstawił projekt koncepcyjny 155 mm armatohaubicy samobieżnej na podwoziu kołowym, a Adam Bączyk zaprezentował także projekt koncepcyjny 155 mm armatohaubicy, ale ciągniętej z dodatkowym napędem pomocniczym. Opiekunem naukowym obu studentów jest pplk dr inż. Jacek Kijewski. Następnie Ewa Ceckowska omówiła wykorzystanie zaawansowanych technologii w procesie projektowania nadwozia samochodu (opiekun naukowy: pplk dr inż. Jacek Janiszewski), po czym Mateusz Molenda i Marcin Niedolisteck pokazali projekt wstępny zamkniętego układu chłodzenia cieczowego procesora Intel Core 2 Quad Q6600 2,4 GHz (opiekun naukowy: dr hab. inż. Janusz Zmywaczek). Witold Bużantowicz, pracujący pod kierunkiem dr hab. inż. Jana Pietrasieńskiego, przedstawił projekt systemu obserwacji optycznej z syntetyczną aperturą, a po nim Paweł Siergiejuk wraz z Piotrem Trzczańskim i Marcinem Świniarskim zaprezentowali przebieg prac nad mobilnym systemem lokalizacji źródła dźwięku (opiekunowie naukowcy:

dr hab. inż. Jan Pietrasieński oraz mjr mgr inż. Dariusz Rodzik).

Kolejną grupę referujących stanowili studenci pracujący pod kierunkiem dr hab. inż. Andrzeja Panasa. Maciej Stolarski, Karol Rečko i Mateusz Spyszewski omówili wyniki analiz numerycznych uwarunkowań metrologicznych wybranych metod badań właściwości cieplnych, a Łukasz Paczkowski zaprezentował rezultaty analizy numerycznej drgań łopatki sprężarki silnika R-13 z uwzględnieniem oblodzenia. Po nich swoje osiągnięcia w badaniach właściwości cieplnych struktur kompozytowych metodą wymuszeń cieplnych przedstawił Przemysław Tkaczyk, natomiast Tomasz Fafiński pokazał modelowanie przepływu dwufazowego w gaźniku Walbro WB-37 do analizy zjawisk oblodzeniowych.

W dalszej części seminarium Michał Zieliński dokonał analizy celowości oraz możliwości sterowania skokiem śmigła w modelach latających, a Bartosz Gawron i Michał Nowak przedstawili wyniki eksperymentalnych badań możliwości wystąpienia oblodzenia lotniczego silnika tłokowego z gaźnikiem pływakowym z przepustnicą tłokową, natomiast Beata Puszek omówiła wyniki wyznaczania własności dynamicznych łopatki sprężarki osiowej lotniczego silnika turbinowego metodą eksperymentalną i numeryczną. Opiekunem naukowym tej grupy studentów jest pplk dr inż. Ryszard Chachurski.

Kolejne trzy referaty były dziełem studentów pracujących pod okiem dr inż. Zdzisława Rochali. Tomasz Zając przedstawił projekt wielokanałowego sterownika serwo-mechanizmów z interfejsem szeregowym, natomiast Paweł Dębski i Krzysztof Kaźmierczak omówili dalsze wyniki prac nad symulatorem kabiny samolotu pasażerskiego typu Boeing 737NG, których poprzednie etapy prezentowali już w latach ubiegłych. Po nich Elwira Hołubowicz i Katarzyna Zielińska przedstawiły opracowywany przez siebie zestaw ćwiczeń laboratoryjnych do nauczania podstaw współczesnej awioniki.

Z kolei Mariusz Pietrzak i Piotr Olejarcz zapoznali uczestników seminarium z analizą rozwiązań konstrukcyjnych wyrzutni elektromagnetycznych (opiekun naukowy: pplk dr inż. Jacek Janiszewski). Ostatni referat poświęcony był platformie bezzałogowego statku powietrznego do testowania wyposażenia awionicznego, nad którą pracuje duża grupa studentów: Łukasz Borkowski, Bartosz Brzozowski, Marcin Jackowicz, Justyna Kozioł, Emilian Magdziak i Norbert Wielgus. Ich opiekunem naukowym jest dr inż. Krzysztof Falkowski.



Ze względu na wysoki poziom prac jury miało problem z wyłonieniem zwycięzców. Ostatecznie I nagrodę postanowiło przyznać Pawłowi Dębskiemu i Krzysztofowi Kaźmierczakowi, dwie II – Przemysławowi Tkaczykowi i Witoldowi Bużantowiczowi oraz III nagrodę – Ewie Ceckowskiej. Ponadto wyróżniło Beatę Puszeko oraz zespół w składzie: Paweł Siergiejuk, Piotr Trzczański, Marcin Świniarski. Autorów najlepszych prac nagrodził dyplomami prorektor ds. kształcenia prof. dr hab. inż. Radosław Trzczański, natomiast dziekan Wydziału Mechatroniki prof. dr hab. inż. Aleksander Olejnik uhonorował ich nagrodami książkowymi. Wszyscy uczestnicy seminarium otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Sukcesy członków KNS Mechatroników podczas ostatniego seminarium nie są jedynymi w kończącym się roku akademickim. W konkursie prac studenckich o Nagrodę Rektora WAT za rok 2007 przyznano nagrodę I stopnia Pawłowi Dębskiemu i Krzysztofowi Kaźmierczakowi za pracę „Symulator kabiny samolotu pasażerskiego typu Boeing 737” (opiekun naukowy: dr inż. Zdzisław Rochala).

W konferencji studenckiej w Brnie, która odbyła się w dniach 13-14 maja, wzięło udział 2 studentów Wydziału Mechatroniki WAT – Krzysztof Kaźmierczak oraz Paweł Siergiejuk. Pierwszy z nich otrzymał III nagrodę w grupie „lotnictwo i obrona przeciwlotnicza” za przygotowaną wspólnie z Pawłem Dębskim pracę „Pilot – operator interface in passenger aircraft’s flight deck simulator” (opiekun naukowy: dr inż. Zdzisław Rochala). Drugi zaprezentował opracowany wspólnie z Piotrem Trzczańskim i Marcinem Świniarskim referat dotyczący mobilnego lokalizatora źródła dźwięku (opiekunowie naukowcy: dr hab. inż. Jan Pietrasieński, mjr mgr inż. Dariusz Rodzik).

Na konferencję organizowaną w dniach 27-28 maja w Liptowskim Mikulaszu pojechał Paweł Dębski, który zaprezentował wykonany razem z Krzysztofem Kaźmierczakiem „Information visualisation system for use in aircraft’s flight deck simulator” (opiekun naukowy: dr inż. Zdzisław Rochala). Referat ten przyniósł im pierwsze miejsce w grupie „lotniczej” (szerzej o wspomnianych konferencjach na str. 18).

pplk dr inż. Ryszard Chachurski

Z SUKCESAMI...

Maj był miesiącem, który obfitował w międzynarodowe konferencje naukowe, w których z wielkimi sukcesami wzięli udział studenci Wojskowej Akademii Technicznej.

W Brnie...

Konferencja odbyła się w dniach 13-14 maja i została zorganizowana przez tamtejszy Uniwersytet Obrony. Naszą Akademię reprezentowało czterech studentów: Przemysław Korzyński z Wydziału Elektroniki, Krzysztof Kaźmierczak i Paweł Siergiejuk z Wydziału Mechatroniki oraz Wojciech Polkowski z Wydziału Nowych Technologii i Chemii. Największy sukces odniósł Wojciech Polkowski, który przedstawił pracę pt. „Structural stability of Ni3Al-based alloys at 1100°C” (opiekun naukowy: mjr dr inż. Paweł Józwick) i zajął pierwsze miejsce w grupie „inżynierii materiałowej”. Trzecie miejsca zajęli: Przemysław Korzyński w grupie „informatyka i telekomunikacja”, przedstawiając wspólną pracę z doktorantką Urszulą Ostrowską pt. „Concept of network security diagnostic testbed” (opiekun naukowy: dr inż. Dariusz Laskowski) oraz Krzysztof Kaźmierczak w grupie „lotnictwo i obrona przeciwlotnicza”, prezentując projekt opracowany wspólnie z Pawłem Dębskim pt. „Pilot – operator interface in passenger aircraft’s flight deck simulator” (opiekun naukowy: dr inż. Zdzisław Rochala).

Liptovskim Mikulasu...

Konferencja odbyła się w dniach 22-23 maja i została zorganizowana przez tamtejszą Akademię Sił Zbrojnych. Naszą uczelnię reprezentowała trójka studentów: Maciej Gołaszewski z Wydziału Elektroniki, Paweł Dębski z Wydziału Mechatroniki oraz Arkadiusz Popławski z Wydziału Mechanicznego. Także i na tej konferencji nasi studenci odnieśli znaczące sukcesy. Grupę „elektroniczną” wygrał Paweł Dębski, który przedstawił wspólną z Krzysztofem Kaźmierczakiem pracę pt. „Information visuali-

zation system for use in passenger aircraft flight deck simulator” (opiekun naukowy: dr inż. Zdzisław Rochala). Zaraz za jego „plecami” uplasował się Maciej Gołaszewski, który zreferował pracę pt. „Implementation of softcore dual processor system with precise time-to-digital converter in FPGA” (opiekun naukowy: dr inż. Tadeusz Sondej). W grupie „mechanika i metalurgia” pierwsze miejsce zajął Arkadiusz Popławski, który przedstawił pracę pt. „Influence of D-gun spraying conditions on the quality of FeAl intermetallic coatings” (opiekun naukowy: dr inż. Cezary Senderowski).

Budapeszcie...

Konferencja odbyła się w dniach 26-28 maja i została zorganizowana przez miejscowy Uniwersytet Obrony. Wojskową Akademię Techniczną reprezentował student Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji Maciej Wrona. Po przedstawieniu swojej pracy pt. „Dynamic behaviour a constructions monitoring using high rate GNSS data” (opiekun naukowy: dr hab. inż. Mariusz Figurski) został zwycięzcą grupy „technika wojskowa”. Jego praca wywarła bardzo duże wrażenie na gospodarzach konferencji, którzy zaprosili WAT do współpracy w zakresie tematyki wystąpienia naszego studenta.

Bukareszcie...

Organizatorem konferencji naukowej studentów uczelni wojskowych CERC 2008, która odbyła się w dniach 12-13 czerwca, była Academia Tehnica Militara. Wśród uczestników, przybyłych z kilkunastu państw, m.in. USA, Francji, Egiptu, Węgier, Turcji, Czech, Albanii, Słowacji, Bułgarii, Rumunii, studenci WAT byli jedynymi reprezentantami Polski. Naszą Alma Mater dzielnie reprezentowali: Tomasz Błacha z Wydziału Mechanicznego, Cezary Zych z Wydziału Elektroniki, Sławomir Dyjak z Wydziału Nowych Technologii i Chemii oraz Paweł Dębski z Wydziału Mechatroniki.



Na konferencji w Bukareszcie, wśród uczestników, przybyłych z kilkunastu państw, studenci WAT byli jedynymi reprezentantami Polski

W grupie „Military aircraft systems” drugie miejsce zajął Paweł Dębski, który przedstawił wspólną z Krzysztofem Kaźmierczakiem pracę pt. „Boeing 737 passenger aircraft flightdeck Simulator” (opiekun naukowy: dr inż. Zdzisław Rochala). Nagrodę specjalną w tej samej kategorii otrzymał Cezary Zych za pracę pt. „Equipment of the unmanned aerial vehicle: gyro-stabilized video payload” (opiekun naukowy: dr inż. Wojciech Komorniczak). Podczas sesji obejmującej tematykę „Technology” wygłoszone zostały dwa referaty zaprezentowane przez naszych studentów: pierwszy przez Sławomira Dyjaka zatytułowany: „Combustion Synthesis of Molybdenum, Tantalum, Rhenium and Tungsten Nano-sized Powders” (opiekun naukowy: dr hab. inż. Stanisław Cudziło) oraz przez Tomasza Błachę: „Influence of formic acid on insulation oil properties” (opiekun naukowy: dr inż. Artur Król). Praca Sławomira Dyjaka na temat spaleniowej syntezy nanoproszków uplasowała się na trzecim miejscu.

Łącznie w ciągu dwóch dni zostało wygłoszonych ponad 200 prezentacji podzielonych na 14 sekcji, zatem śmiało możemy powiedzieć, że wyjazd naszych studentów na zagraniczną konferencję do stolicy Rumunii zakończył się dużym sukcesem, a nasi studenci reprezentowali wysoki poziom uczelni i prezentowanych referatów.

Patryk Grzymała
Dział Spraw Studenckich



W programie konferencji w Brnie znalazło się zwiedzanie miasta i okolic



W Liptovskim Mikulasu studenci uczestniczyli w uroczystym bankiecie. Zwiedzili też Jaskinię Demianowską

KONKURS DLA STUDENTÓW WME ROZSTRZYGNIĘTY

Katedra Mechaniki i Informatyki Stosowanej Wydziału Mechanicznego jest znana z inicjatyw związanych z promowaniem własnych studentów. Jedną z form promocji jest konkurs dla studentów WME, w którym główną nagrodą jest wyjazd na praktykę studencką. W tym roku nagroda była wyjątkowo atrakcyjna. Dwójka zwycięzców miała spędzić 3 tygodnie na praktyce w College of Engineering, Florida State University, w Tallahassee, USA. Fundatorami nagrody byli kierownik KMiIS prof. Tadeusz Niezgodą (przełot) oraz prof. Jerry W. Wekezer z Departamentu Civil and Environmental Engineering na Florida State University (pobyt).

FAMU-FSU College of Engineering to uznana amerykańska uczelnia techniczna z bogatym zapleczem laboratoryjnym i licznymi kontaktami wśród najlepszych uczelni na świecie. Atrakcyjne umiejscowienie czyni z niej ciekawą alternatywę na niezapomniany i jednocześnie pożyteczny wakacyjny lipiec. Warto nadmienić, że Wydział Mechaniczny podpisał umowę o współpracy dydaktyczno-naukowej z wydziałem prof. Wekezera już w 2001 r., a jednym z punktów porozumienia była wymiana studentów studiów inżynierskich i magisterskich. Nasi pracownicy są bardzo cenienni na amerykańskiej uczelni. Na dobrą markę zapracowali dr inż. Jerzy Małachowski i dr inż. Andrzej Morka, którzy odbyli na uniwersytecie stacjonarym na Florydzie półroczne staże naukowe.

Obecnie przebywa tam doktorant mgr inż. Piotr Szurgott.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpiło 15 kwietnia. Do podstawowych wymagań stawianych kandydatom należały: dobre i bardzo dobre wyniki w nauce, aktywne uczestnictwo w działalności Koła Naukowego, praktyczna znajomość podstaw metod numerycznych mechaniki, znajomość języka angielskiego minimum na poziomie FCE.

Szczęśliwcami okazali się studenci indywidualni ze specjalności prowadzonej przez KMiIS „Techniki Komputerowe w Budowie Maszyn” – Jakub Sołtysiuk oraz Kamil Sybilski. Warto bliżej przyjrzeć się młodym adeptom nauk technicznych, bowiem w przyszłości możemy mieć z nich wiele pożytku.



Jakub Sołtysiuk i Kamil Sybilski

Jakub Sołtysiuk jest studentem III roku WME na specjalności: techniki komputerowe w budowie maszyn. W ubiegłym roku studiów uzyskał średnią ocen 4,68. Od roku działa w Kole Naukowym Mechaników pod okiem dr inż. Wiesława Krasonia. Jego zainteresowania naukowe to lotnictwo, a zwłaszcza podwozia lotnicze oraz zastosowanie

technik komputerowych w ich badaniach. Posiadał znajomość oprogramowania inżynierskiego: MSC Nastran/Patran, MSC Nastran for Windows, MSC Working Model, Autocad. W zeszłym roku otrzymał III nagrodę w konkursie na najlepszą pracę w kategorii studentów podczas Seminarium Koła Naukowego Mechaników. W 2008 r. otrzymał stypendium ministra obrony narodowej za wybitne osiągnięcia w nauce.

Kamil Sybilski od 2004 r. jest studentem WAT. Współpracuje z dr inż. Jerzym Małachowskim, jest jego wychowankiem i studentem indywidualnym. Oprócz wysokiej średniej ocen, Kamil bardzo dobrze zna oprogramowania inżynierskie, takie jak: MSC Nastran/Patran, LS-Dyna, Autodesk Inventor, Autodesk Autocad, Solid Edge, Mathcad. Jego krąg zainteresowań to: mechanika stosowana, metody obliczeniowe w mechanice, symulacje numeryczne, projektowanie i modelowanie 3D. Jako cenne doświadczenie zawodowe można wymienić członkostwo w Stowarzyszeniu „ProCax” oraz pełnienie funkcji przewodniczącego Koła Naukowego Studentów.

W opinii komisji konkursowej kandydaci wykazali się też wieloma innymi umiejętnościami, zaangażowaniem i ponad wszelką wątpliwość dowiedli słuszności wyboru. Życząc im udanego wypoczynku i niezapomnianych przeżyć, liczymy, że po powrocie podzielą się z nami na łamach „GA” wrażeniami z pobytu na Florydzie i kontaktów z amerykańską nauką.

Tomasz Kucera, Jacek Nowak

STANDARYZACJA NATO w WAT

W dniach 10-18 czerwca br. w Wojskowej Akademii Technicznej zorganizowano i przeprowadzono dziewiątą już edycję specjalistycznego kursu „STANDARDIZATION WITHIN NATO”.

Kurs jest organizowany przez Katedrę Logistyki Wydziału Mechanicznego WAT, Agencję Standaryzacyjną NATO (NSA) oraz Wojskowe Centrum Normalizacji, Jakości i Kodyfikacji. W tej edycji kursu uczestniczyło 13 specjalistów z zakresu normalizacji z 8 krajów (m.in. Bułgarii, Czech, Łotwy, Litwy, Słowacji, Norwegii oraz USA).

Zajęcia były prowadzone w języku angielskim, głównie przez kadrę Katedry Logistyki, wspieraną przez specjalistów z Agencji Standaryzacyjnej NATO, Wojskowego Centrum Normalizacji, Jakości i Kodyfikacji oraz Polskiej Akademii Nauk.

Oprócz nauki, uczestnicy Kursu mogli zapoznać się z Warszawą, jej historią i zaletami oraz wzięli udział w zorganizowanej wycieczce do Wieliczki i Krakowa. Po powrocie wielu z nich nie kryło uznania dla piękna naszego kraju i deklarowało szybki powrót do Polski. Dobra organizacja kursu oraz właściwe przygotowanie merytoryczne

kadry dydaktycznej powoduje, że obszar normalizacyjny wpisuje się na stałe w działalność WAT.

Następny kurs, który odbędzie się w październiku br., będzie dziesiąty, jubileuszowy i zapowiada się bardzo uroczysto.

pplk dr inż. Szymon Miłkowski



SAMORZĄD BYŁ BARDZO AKTYWNY

Od trzech lat obserwujemy w naszej uczelni wzrost aktywności Samorządu Studentów. Świadczą o tym m.in. liczba i charakter organizowanych inicjatyw oraz imprez studenckich (z roku na rok cieszą się one coraz większą popularnością wśród młodzieży). Prezentujemy podsumowanie prac komisji działających w ramach Samorządu Studentów WAT za kończący się właśnie rok akademicki 2007/2008.

KOMISJA SOCJALNA

Komisja Socjalna (w skrócie KS) jest organem Samorządu Studentów koncentrującym się na pomocy wszystkim studentom WAT w zmaganiach z administracją Akademii. W obecnej kadencji Samorządu przewodniczącym KS jest Paweł Garkowski (WCY), a w jej skład wchodzi członkowie Rad Mieszkańców Domów Studenckich oraz członkowie Wydziałowych Rad Samorządowych. Dotychczasowe działania komisji skupiały się głównie na polepszeniu funkcjonalności Internetu w Domach Studenckich. Została powołana doraźna komisja ds. Internetu. Dzięki jej staraniom w Domu Studenckim nr 4, ze środków ze-

branych od mieszkańców akademika, został zakupiony i odpowiednio skonfigurowany serwer. Obecnie komisja stara się o pozwolenie na umieszczenie na korytarzach akademika switchy oraz poprowadzenie infrastruktury sieciowej, która umożliwiłaby studentom ciągły dostęp do Internetu. Równoległe z pracami w DS4, komisja skupia się także na pracach w DS2. Dodatkowo Komisja ds. Internetu została zaangażowana w przebudowę forum internetowego Samorządu Studentów. Jej praca oceniana jest dobrze (zarówno przez władze naszej Alma Mater, jak i samych studentów), aczkolwiek nikt nie jest doskonały i widzimy kilka błędów, które w ramach KS sumiennie staramy się naprawiać. W planach Komisji Socjalnej jest lepsze zagospodarowanie przestrzeni w kampusie WAT. Postawienie słupów ogłoszeniowych, zamontowanie większej liczby ławek, koszy na śmieci, zorganizowanie dodatkowych skwerków czy parkingów samochodowych przy domach studenckich. Obecnie komisja została zaangażowana w zakwaterowanie studentów do domów studenckich na nowy rok akademicki, a także poproszona o pomoc przy rozpatrywaniu podań studentów ubiegających się o pomoc materialną w postaci stypendiów socjalnych. Komisja Socjalna boryka się oczywiście z wieloma z problemami. Najważniejsze z nich to mała liczba osób chętnych do pracy oraz brak czasu spowodowany trwającą sesją.

KOMISJA FINANSÓW

Głównym celem Komisji Finansów jest zapewnienie jak najlepszych warunków materialnych do funkcjonowania Samorządu Studentów. W tym celu członkowie komisji dokładają wszelkich starań, by zapewnić środki techniczne i biurowe do realizacji zadań oraz przedsięwzięć całego Samorządu. Komisja ma jedno z najbardziej odpowiedzialnych zadań w strukturach samorządu – sprawuje pieczęć i nadzór nad podziałem środków finansowych oraz materialnych przeznaczonych przez organy Akademii na cele studenckie. Rozliczana jest corocznie z każdej złotówki, jaka zostanie wykorzystana przez Samorząd. Stara się wspierać wszelkie inicjatywy studentów i organizacji niezwiązanych bezpośrednio z Samorządem. Przeznacza środki na koła studenckie, projekty kulturalne, konferencje naukowe i wiele innych. Główne zadania Komisji to: przygotowanie planu rzeczowo-finansowego; nadzór nad rozdzielaniem środków finansowych; zabezpieczanie wszel-

kich niezbędnych do działania samorządu materiałów technicznych oraz biurowych; zamawianie i dystrybucja koszulek WAT; zamawianie gadżetów z logo WAT służących do promowania naszej Alma Mater; organizacja i pomoc w przygotowywaniu imprez samorządowych (w tym zapewnienie odpowiednich środków materialowych, podpisywanie zapotrzebowań na samochody i pojazdy specjalne).

KOMISJA DYDAKTYCZNO-NAUKOWA

Komisja Dydaktyczno-Naukowa Parlamentu Studentów jest najmłodsza – zaczęła funkcjonować w styczniu br., ale jest najprężniej rozwijającą się Komisją w naszej Akademii. Na jej czele stoi przewodniczący Wojciech Czapliński, a w jej skład wchodzi przedstawiciele Wydziałowych Rad Samorządu oraz Studenckich Kół Naukowych i Kół Zainteresowań. Na spotkaniach Komisji omawiane są sprawy związane z działalnością naukową uczelni. Co to dokładnie znaczy? Otóż Komisja zajmuje się wspieraniem inicjatyw naukowych studentów naszej uczelni, czyli promowaniem działań prowadzonych przez koła naukowe, WRS i inne organizacje działające na rzecz nauki (w obrębie naszej Akademii). Innym ważnym jej zadaniem jest zbieranie i analiza opinii studentów na temat spraw związanych z dydaktyką i systemem nauczania. Wszystko to ma na celu dbałość o jakość i poziom kształcenia w naszej Alma Mater. Podczas krótkiego okresu działania, Komisja próbowała zebrać na posiedzeniu przedstawicieli z każdego koła działającego w obrębie Wojskowej Akademii Technicznej. Rozpoczęliśmy współpracę z władzami Akademii w sprawie przeprowadzenia ankietyzacji uczelni w ramach systemu utrzymania jakości kształcenia. Komisja zawarła porozumienie z kołem fotograficznym. Jest już dostępny biuletyn komisji, opisywane są w nim aktualności związane z działalnością kół naukowych i kół zainteresowań, podane dane do kontaktów z przewodniczącymi tychże kół, odnośnik do strony z kontaktami do członków Komisji Dydaktyczno-Naukowej. Powstał specjalny adres e-mail, na który studenci mogą wysyłać pytania do członków komisji (komisja.dydaktyczna.wat@gmail.com w tytule koniecznie „[KDW]”).

W planach komisji jest wydawanie biuletynu, regularnie i w większej formie – wszystko zależeć będzie od odbioru pierwszego numeru (tutaj liczymy na wszelkie uwa-



Koncert charytatywny na rzecz Wojtka Kicińskiego



Licytacja podczas koncertu charytatywnego na rzecz Wojtka Kicińskiego

Otrzęsiny pierwszoroczników w Klubie SCENA 2000



gi, które prosimy kierować na adres e-mail: komisja.dydaktyczna.wat@gmail.com). W przyszłym roku akademickim planowane jest zorganizowanie Dnia Technika. Podczas jego obchodów będzie można wysłuchać ciekawych wykładów, zobaczyć efekty działania kół studenckich. Przewidywanych jest wiele innych atrakcji. W ramach swojej pracy Komisja chciałaby usprawnić działanie dziekanatów i sekretariatów, przyspieszyć decyzje dotyczące terminów egzaminów. Dodatkowo będą prowadzone prace dotyczące wdrożenia postanowień procesu bolońskiego na uczelni. Jak widać, Komisja zajmuje się dydaktycznymi aspektami życia studenckiego, dlatego w przypadku wystąpienia problemów oraz wątpliwości wszystkie pytania należy wysłać na wskazany adres e-mail. Komisja chętnie zapozna się z nimi i spróbuje je rozwiązać, a najciekawsze będzie poruszać w biuletynie.

KOMISJA WSPÓŁPRACY MIĘDZYUCZELNIANEJ

Komisja Współpracy Międzyuczelnianej, jak sama nazwa wskazuje, zajmuje się nawiązywaniem kontaktów z innymi uczelniami, zarówno tymi warszawskimi (Politechnika Warszawska, Uniwersytet Warszawski, Szkoła Główna Straży Pożarnej itp.), jak i tymi bardziej oddalonymi od stolicy (Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni, Politechnika Lubelska itp.). Warto tu zaznaczyć, że nasza uczelnia należy do Porozumienia Uczelni Mundurowych, Forum Uczelni Technicznych oraz Parlamentu Studentów RP. Organizacje te pomagają w rozwiązywaniu problemów wspólnych dla uczelni cywilnych i wojskowych. Ich działanie przyczynia się do wymiany doświadczeń między samorządami, rozwiązywania problemów dnia codziennego każdego studenta, jak również współpracy z ministerstwami: Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwem Obrony Naro-



Święto Sportu i Military Żak 2008

dowej. Bierzymy czynny udział w zjazdach i posiedzeniach tych organizacji. Ostatni miał miejsce w Szczecinie, gdzie członkowie Komisji dzielnie reprezentowali naszą uczelnię podczas prezentacji kandydatów na organizatora zjazdu za rok. Jednak to nie wszystkie zadania Komisji. Zajmuje się ona również nawiązywaniem kontaktów z firmami. Współpracujemy m.in. z Multikinem Złote Tarasy, Szkołą Nauki Jazdy, Eurobankiem.

Członkowie Komisji biorą również czynny udział w pracach innych komisji, jak Komisja Kultury i Sportu czy Komisja Finansów oraz w pracach Wydziałowych Rad Studentów. Niemal wszyscy jej członkowie brali aktywny udział przy organizacji koncertu charytatywnego na rzecz doktora Wojciecha Kicińskiego – poszkodowanego w lutym wypadku w laboratorium. Komisja ściśle współpracuje z Komisją Kultury i Komisją Finansów. Komisje te razem organizują największe imprezy na naszej uczelni. W planach Komisji jest poszerzenie współpracy z organizacjami międzyuczelnianymi, organizacja spotkań integracyjnych, przeprowadzenie szeregu szkoleń. Mamy również sporo projektów do przeprowadzenia, wynikających z naszej przynależności, m.in. organizacja zjazdu roboczego FUT, praca nad rozwiązaniem problemów dotyczących ogółu studentów, czy pomoc przy zachęcaniu młodych, zdolnych ludzi do podjęcia nauki na uczelniach politechnicznych, takich jak nasza.

KOMISJA KULTURY I SPORTU

Komisja Kultury i Sportu Samorządu Studenckiego (KKiS) to najliczniejsza Komisja działająca w strukturach

Samorządu. Jej przewodniczącą, Dominik Borkowski, wzięł na swoje barki poważne wyzwanie, jakim jest kierowanie tak liczną grupą. Wystarczy wymienić niektóre z imprez tegorocznych Juwenaliów Warszawskich, których KKiS była organizatorem bądź współorganizatorem, np.: MegaWAT, Wielka Parada Studentów, Naukowe Miasteczko Studenckie, czy też Impreza Główna. Sam MegaWAT przerósł najśmielsze oczekiwania i ściągnął na nasz kampus ponad 10 tys. studentów z całej Warszawy. Świetna zabawa i atmosfera, jaka panowała podczas Juwenaliów na WAT, sprawiły, że w oczach wielu osób była to najlepsza impreza tegorocznych obchodów Święta Studentów w naszym mieście. Ale KKiS to nie tylko Juwenalia. Przez cały rok cyklicznie organizowane były imprezy w klubie „Progressja”. W październiku odbyły się Otręszyny pierwszoroczników w klubie Scena 2000. Rozprowadzone zostały tysiące darmowych zaproszeń do teatrów (i tu należy wspomnieć o wielkich zasługach Pana Krzysztofa Cichańskiego z Klubu WAT) i klubów studenckich. Studenci WAT, jako jedyni w stolicy, mają możliwość oglądania najlepszych sztuk teatralnych za darmo, a współpraca z takimi klubami, jak: Stodoła, Park, Remont, Medyk, Hybrydy, Proxima, Lucid pozwala im na integrację ze studentami uczelni warszawskich. Komisja Kultury i Sportu, jak sama nazwa wskazuje, zajmuje się też sportem. W tym roku razem ze Studium Wychowania Fizycznego WAT zostały zorganizowane takie przedsięwzięcia, jak: Military Żak, Święto Sportu, otwarcie sezonu żeglarskiego w ośrodku nad Zalewem Zegrzyńskim. Z roku na rok komisja stawia sobie coraz trudniejsze zadania, aby studentom Wojskowej Akademii Technicznej studiowało się coraz przyjemniej.

*Na bazie sprawozdań przewodniczących Komisji,
Mariusz Sakowski*



W tegorocznym koncercie MegaWAT uczestniczyło ponad 10 tysięcy studentów z całej Warszawy

KOWNO I SARAGOSSA

W maju i w czerwcu br. Oddział Historyczny WAT brał udział w dwóch zagranicznych inscenizacjach walk wojsk polskich z przełomu XVIII i XIX wieku, w odległych od siebie krajach: na Litwie i w Hiszpanii. Każda z wypraw odbyła się w krańcowo różnych warunkach – pierwsza w ulewnym deszczu i w przenikliwym zimnie, druga – w piekącym słońcu i w duchocie powietrza.

Na Litwie uczestnicy inscenizacji spali na terenie szkoły podoficerskiej, niemal w błocie, w przeciekających namiotach; w Hiszpanii – w chłodnym wygodnym klasztorze, przemienionym w pielgrzymkową bazę młodzieżową. O ile za pierwszym razem autokar przejechał swoją trasę w dziewięć godzin (ok. 400 km), o tyle do północnej Hiszpanii podróż trwała prawie dwie doby (2800 km).

Kilka miesięcy temu Oddział Historyczny WAT otrzymał zaproszenie od władz miasta Kowna do wzięcia udziału w inscenizacji walk powstania kościuszkowskiego, które miały miejsce na terenach litewskich wiosną 1794 r. (fot. 1). Oddział przyjął zaproszenie i na trzy dni (23-25 maja) przeistoczył się z Legii Nadwiślańskiej w jedną z grup powstańczych tzw. Dywizji Nadniemeńskiej generała Jakuba Jasińskiego. Inszenizacje walk odbyły się w historycznym miejscu na starych uliczkach Kowna i przebiegały zgodnie z autentycznymi wydarzeniami: grupa generała Jasińskiego zaatakowała Rosjan stacjonujących w rejonie zamku, jednak w wyniku natychmiastowego przybycia posiłków wroga, musiała wycofać się tą samą drogą, którą wtargnęła do centrum.

Oddział WAT był lokomotywą działań „wojsk polskich” i nieustannie „atakował wroga” wąskimi uliczkami, a potem „osłaniał odwrót” wszystkich „powstańców”. „Natarcia” na Rosjan mających artylerię odbywały się na oczach wielu tysięcy widzów, bowiem mimo nie najlepszej pogody, publiczność

dopisała. Powodem tego była nie tylko niedzienna inscenizacja walk, ale wiele innych imprez kulturalnych, odbywających się z okazji 600. rocznicy założenia miasta.

Inszenizację poprzedzała uroczystość złożenia wieńców pod tamtejszym Pomnikiem Nieznanego Żołnierza oraz przemarsz wszystkich grup rekonstrukcyjnych w kierunku zamku, zakończony przeglądem dokonanym przez mera Kowna. Łącznie do stolicy Żmudzi zjechało ok. 250 uczestników z Polski, Litwy, Łotwy, Rosji i Białorusi, których znaczna część jeszcze długo po „godzinach służbowych” uczestniczyła w licznych festynach i obserwowała występy wielu zespołów muzycznych.

Podobnie było w niewielkim hiszpańskim Alagón k. Saragossy (13 czerwca), do którego Oddział Historyczny również pojechał na zaproszenie tamtejszych władz (fot. 2). Tam jednak najbardziej gorące rytmy rozbrzmiewały z ulicznych scen nie tylko wieczorami, ale głównie między godziną pierwszą w nocy i czwartą nad ranem. W przeciwieństwie do Litwinek, hiszpańskie tancerki rozgrzewały „historycznych” do tego stopnia, że niemal zapomnieli o czekających ich „działaniach wojennych” i „szturmach” w dzień. A „szturm” Alagón odbył się równo w 200. rocznicę jego zdobycia przez oddziały napoleońskie, zgodnie z prawdą historyczną, w samo upalne południe 14 czerwca.

Najpierw jednak pluton Legii Nadwiślańskiej przemaszerował zabytkowymi uliczkami na jeden z placów miasta, by wraz z hiszpańskimi i francuskimi grupkami rekonstrukcyjnymi wziąć udział w uroczystości odsłonięcia tablicy upamiętniającej ówczesne wydarzenia; ukoronowaniem uroczystości było przedstawienie i gorące przywitanie brawami przybyszów z dalekiej Polski, a także odegranie hymnów państwowych. Po części oficjalnej pluton natychmiast ostrzelał Hiszpanów ogniem salwowym i, ku uciesze zgromadzonych widzów, sukcesywnie wypierał ich wąskimi uliczkami z centrum aż na peryferie – tymi samymi, po których wieczorem poprzedniego dnia ganiały mieszkańców co najmniej trzy ogromne byki. Szturm (Legii, nie byków) był tak gwałtowny, że Hiszpanie nie utrzymali żadnej pozycji, w konsekwencji dali się wpędzić za ogrodzenie jednego z wiekowych kościołów i poprosili o zawieszenie broni (wspomniane byki także ostatecznie nie utrzymały ulic i zostały zapędzone na miejską arenę; jednego z nich zakłuto szpadą – Legia wszystkich przeciwników puściła wolno). Tegoż samego dnia większość uczestników inscenizacji została przewie-



Fot. 2

ziono autokarem do Saragossy, gdzie dokładnie poznała miejsca, w których 200 lat temu była się Legia Nadwiślańska. W Alagón, mimo zmęczenia, część legionistów ponownie wybrała gorące uliczne rytmy, nie zaś zaciszne kwatery w klasztorze.

15 czerwca Legia Nadwiślańska wróciła do Saragossy, aby wraz ze wszystkimi innymi zaproszonymi oddziałami wziąć udział w oficjalnych uroczystościach upamiętniających 200. rocznicę rozpoczęcia pierwszego legendarnego szturm miasta przez wojska napoleońskie. Należy powiedzieć, że ze względu na fakt, iż w 1808 i 1809 r. Saragossę atakowała właśnie Legia Nadwiślańska, polska grupa historyczna wzbudziła wśród widzów duże zainteresowanie (szerzej o rocznicy w dziale „Z kart historii” na str. 30). Już sama obecność granatowo-żółtych mundurów w rejonie koncentracji oddziałów historycznych obok bazyliki Nuetra Seniora del Pilar (niegdyś służyła ona legionistom za bazę wypadową), wzbudzała sensację. Podobnie było w czasie przemarszu ulicami miasta, szczególnie tam, gdzie Legia wyróżniła się nieprzeciętnym wysiłkiem zbrojnym.

Całość kolumny historycznej, w której znajdowały się również grupy w ubiorach powstańców aragońskich, przemaszerowała pod monumentalny pomnik Obrońców Saragossy. Tamże, przy udziale licznych mieszkańców, przedstawicieli władz miasta i członków korpusu dyplomatycznego Francji, Polski, Hiszpanii i Anglii zostały wciągnięte flagi i odegrane hymny państwowe oraz złożone wieńce i kwiaty; poszczególne oddziały historyczne oddały salwy honorowe. Polskę reprezentował zastępca kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych dr Jan Stanisław Ciechanowski, płk Wiesław Misztal i Attache Polskiej Ambasad w Madrycie płk Bogdan Nowak.

Sama uroczystość nie trwała dłużej niż 30 minut, ale wywarła na członkach Legii Nadwiślańskiej ogromne wrażenie. Wzięli bowiem udział w niezwykle wyjątkim wydarzeniu, w niezwykle miejscu i w niezwykle czasie. Dobrze zapamiętają przez to fragment historii nie tylko polskiej, ale i hiszpańskiej.

Andrzej Ziółkowski



Fot. 1

WAKACYJNE ROZWAŻANIE

Wreszcie zbliżają się wakacje – oczekiwany chyba przez każdego człowieka czas odpoczynku i przedłużonej rekreacji. Dobry nauczyciel widzi radość i entuzjazm ucznia. Ale dostrzega także zwykle, ludzkie zmęczenie. On wie dobrze, jak bardzo człowiekowi potrzebny jest odpoczynek po pracy. Inaczej coraz trudniej będzie spełniać powierzone obowiązki. I będzie to coraz mniej owocne.

Na wakacje czekają zwłaszcza ludzie młodzi i dzieci, dla których letnie miesiące to przede wszystkim odetchnięcie od klasówek, odpytywania przy tablicy, zaliczeń i egzaminów. Ci, którzy już skończyli swoją edukację, wyczekują okresu, kiedy nie trzeba będzie wstawać wcześniej rano i biec na osiem godzin do pracy.

Odpoczynek jest potrzebny każdemu. Nie można wciąż pracować i opierać swego życia jedynie na ciągłym wysiłku i gonitwie za pieniędzmi. Jan Paweł II, podczas swego pobytu w Sosnowcu w czasie pielgrzymki do Ojczyzny (14.06.1999), apelował do zebranych pielgrzymów, a także do każdego z nas, abyśmy nie stali się pracoholikami, którzy w pracy widzą jedyną wartość swego życia, tracąc przez to wszelkie inne wartości, takie jak rozwój własnej osobowości, poczucie więzi z rodziną i najbliższymi, a także odniesienie do Boga.

Już w Starym Testamencie czytamy, że Bóg po ciężkiej pracy stwarzania świata udał się na odpoczynek. „A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął” (Rdz 2, 2). Autor natchniony chciał przez to powiedzieć, iż każdy człowiek powinien mieć zapewniony czas, by mógł odpocząć po swym trudzie, nabrać sił do kolejnych zadań i pomyśleć o swoim Stwórcy. To z woli Boga siódmy dzień, wolny od ciężkiej fizycznej pracy, stał się dniem świętym i błogosławionym, a odpoczynek – normą nakazaną przez Bożą mądrość wolnemu i rozumnemu człowiekowi.

Tak więc wakacyjny czas odpoczynku staje się możliwością wolnych wyborów, przed którymi staje każdy, kto rozpoczyna wakacje czy urlop. I tu zaczyna się dylemat! Co robić? Jak wykorzystać to, na co tyle miesięcy czekaliśmy? Jak zorganizować wolny czas, aby nie był on przekleństwem, ale stał się prawdziwym wypoczynkiem?

Obecnie wielu Polaków, ulegając snobizmowi, uważa, że jedynie wczasy na Łazurowym Wybrzeżu, czy gdzieś indziej za granicą, mogą być jedyną formą prawdziwego odpoczynku. Że w ten sposób podnoszą

swój niezwykły stan osobowości o kolejną wyprawę ku podbojowi dalekiego świata, no i mogą się pochwalić przed sąsiadami, jacy to są nowoczesni i postępowi. Oczywiście, nie odbierając sensowności zagranicznym eskapadom, czyż nie można pokusić się, aby lepiej poznać swoje, równie piękne zakątki, które także potrafią dostarczyć nam niezapomnianych wakacyjnych wrażeń? Może wówczas nawet lepiej, bez większych stresów, z powodu zaciąganych pożyczek na zagraniczny wyjazd, będziemy mogli odpocząć...? Trudno tu przedstawić jedyną receptę na udane wakacje dla każdego, ale wydaje się, że słuszną sprawą jest, abyśmy chcieli odpoczywać czynnie, kontemplując piękno otaczającej nas zewsząd przyrody, dostrzegając przy tym wielką mądrość i miłość Boga do człowieka. Aby dalekie nam były postawy znużonych urlopowiczów, którzy robią wrażenie, jakby już wszystko widzieli i poznali, i jedynie wieść o wylądowaniu UFO mogłaby ich ruszyć od kawiarzianego stolika lub ogrodowego leżaka.

Odpoczynek ma podwójne znaczenie: najpierw odpoczywamy „od czegoś”, ale także odpoczywamy „dla czegoś”. Bardzo ważny jest ten odpoczynek „od czegoś”. Człowiek nie jest maszyną, która bez znużenia może wykonywać w kółko te same czynności. Odpoczynku domaga się nasze cia-

ło, znużone wysiłkiem fizycznym, ale także nieodzowny jest odpoczynek w sferze psychicznej i duchowej. Bardzo potrzebujemy oderwania się, choć na krótko, od codziennych czynności, od dobrze znanego nam otoczenia, nawet od grona osób widywanych każdego dnia, przez wiele miesięcy.

Odpoczywamy także „dla czegoś”. Znaczy to, że odpoczynek nie jest wyłącznie wartością samą dla siebie. Umocnione wypoczynkiem siły, odnowiony umysł i ciało – to wszystko ma nam służyć przez następne kilka miesięcy do tego, byśmy jak najlepiej, jak najowocniej wypełniali swoje codzienne zadania: w szkole, w domu, na uczelni, w pracy, w kościele. Odpoczynek prowadzi do nowego etapu aktywności, oby jak najbardziej skutecznej i mądrej. Aby dobrze pracować, trzeba też dobrze i mądrze wypocząć.

Poza tym, nie zapominajmy o rzeczach podstawowych dla każdego katolika. Od Boga nie ma wakacji! Nie ma wakacji od niedzielnej mszy świętej i modlitwy. Starajmy się, gdziekolwiek będziemy, znaleźć czas na niedzielne spotkanie z Bogiem, któremu zawdzięczamy to wszystko, co nas otacza.

I obyśmy po wakacjach nie musieli wziąć urlopu wypoczynkowego, by nieco odpocząć!

ks. kpt. dr Witold Mach
kapelan WAT

*„Za dobrych czasów liczyłem wakacje według ilości ognisk,
liczyłem wakacje według ilości nocy przespanych pod namiotem.”
Jan Paweł II*

Mija kolejny rok akademicki. Rok sukcesów i porażek, rok ciężkiej pracy. Zbliżają się długo oczekiwane wakacje. Czas odpoczynku od książek, zeszytów, wykładów, ćwiczeń i porannego wstawania.

Wielu z Was będzie miało możliwość poznawania najpiękniejszych zakątków naszej Ojczyzny. Jeziora, morze, wieczory spędzone przy ognisku, wędrowki szlakami górskimi, niebo usiane gwiazdami, zaśluchane w radosny śpiew młodych ludzi, noc spędzone pod namiotem – wszystko to pozostanie na zawsze najpiękniejszymi wspomnieniami młodości. Część z Was pozostanie w domu. Wierzę, że i w najbliższej sercu okolicy odkryjecie wiele ciekawych miejsc, do których zawsze będziecie powracać.

Wszystkim Studentom: cywilnym i wojskowym, Kadrze Dydaktyczno-Dowódczej oraz Pracownikom Cywilnym WAT pragnę podziękować za kolejny wspólnie spędzony rok. Za tę niezwykłą ciepłą atmosferę, za zaangażowanie i pomoc. Za wszelkie dobro, wszystkie chwile, które mogliśmy przeżyć razem.

Studentom gratuluję wytrwałości w zdobywaniu wiedzy i doświadczenia. Nauczycielom Akademickim i Kadrze Dowódczej – cierpliwości w trudzie jej wpajania.

Jednocześnie życzę wszystkim udanego – oczywiście jak najbardziej zasłużonego – wypoczynku. Dużo słońca, uśmiechu na twarzy, wielu pozytywnych wrażeń.

Powróćcie cali, zdrowi i wypoczęci, aby z jeszcze większym zapałem zabrać się do realizacji swoich życiowych celów. Obyśmy spotkali się w październiku z nowym, sporym zapasem sił.

Do zobaczenia!

ks. kpt. dr Witold Mach
kapelan WAT



KURSY DOSKONALENIA

W latach 50., a nawet i 60. prowadzono w WAT Kursy Doskonalenia Oficerów, zwane KDO, a nawet WAKDO, który to skrót oznaczał: Wyższe Akademickie Kursy Doskonalenia Oficerów. W drugiej połowie lat 50. szefem (kierownikiem) Katedry Elektrotechniki był prof. Witold Kotowski, równolegle kierownik Katedry Podstaw Elektrotechniki w Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej.

Był rok 1956, w katedrze dzielono zajęcia dydaktyczne. Profesor zobaczył w wykazie – Elektrotechnika na WAKDO i zdecydował – ja to biorę. Po pierwszym wykładzie profesor wraca, prosi do siebie zastępcę, a był nim wówczas kpt. mgr inż. Bolesław Daczko, i mówi: *Panie Kolego, ci oficerowie*

na kursie jakoś dziwnie się zachowywali w czasie wykładu, podejrzewam, że niewiele zrozumieli, a profesor był znany jako doskonały wykładowca. Bolek Daczko pyta: panie profesorze, a co pan im wyłożył, jeśli wolno wiedzieć? – Oczywiście, kolego, podałem im podstawowe pojęcia z teorii pola: gradient, dywergencję, rotację, twierdzenia Greena i Stokesa, twierdzenia Maxwella. – Panie profesorze, wyjaśnił Bolek, na WAKDO rekrutuje się oficerów starszych (od majora wzwyż), są to przeważnie oficerowie frontowi, zasłużeni w boju, ale w większości szlify oficerskie zdobywali w czasie wojny i większość z nich nie ma matury.

Panie kolego – profesor nie kryje oburzenia – przecież jak wynika z nazwy to nie

jest zwykły kurs, lecz kurs nawet wyższy niż akademicki. To jest poważne uchybienie, ja będę protestował, a póki co proszę zajęcia na tym kursie przekazać komuś młodszemu.

Ponieważ na tego typu kursach wykladałem niejedną raz, mogę stwierdzić, że ci oficerowie, nie da się ukryć, że starsi i stopniem, i wiekiem, wykazywali imponującą chęć uczenia się i naprawdę praca z nimi była przyjemnością, a z wieloma z nich łączyła mnie później bardzo bliska i sympatyczna znajomość.

Jerzy Barzykowski

LITOŚĆ PODOPIECZNEGO

Historia, o której chcę napisać, dotyczy odległego czasu, kiedy WAT był w stadium organizowania, a kadry inżynierów dla potrzeb wojska szkolono w uczelniach cywilnych. Studiowałem w Politechnice Gdańskiej, w ramach tzw. Gdańskiego Fakultetu Akademickiego. W tym czasie, a więc w latach 50., modne było wśród przełożonych przeświadczenie, że lepsi studenci powinni pomagać słabszym kolegom. A ponieważ oceniano dowódców na podstawie postępów ich podopiecznych i miano pretensje nie do studentów, a do ich opiekunów, dlatego robili wszystko, aby ociągającym się w nauce pomóc. Wy-

korzystywano w tym celu nawet organizacje młodzieżowe. Mnie spotkała taka przyjemność na pierwszym roku studiów w GFW, po ukończeniu którego przeniesiono nas na drugi rok studiów w WAT.

Nauka, mimo nie najlepszych warunków lokalowych panujących w GFW, zimna w pokojach i konieczności codziennego palenia w piecach kaflowych, nie sprawiała mi kłopotów. Dlatego powierzono mi pod opiekę kolegę, współmieszkańca naszego pokoju, mającego trudności z nauką. Staralem się przez bardzo długi czas mu pomóc, jednak z nie najlepszym skutkiem. Słuchał, co do niego mówiłem,

ale myślał o czym innym. Po wysłuchaniu moich uwag wyjmował z szafki mundur galowy, prasował spodnie, strojne granatowe z czerwonym lampasem, przyszywał biały kołnierzyk do kurtki, czyścił buty i udawał się na tzw. „podryw”. Trwało to jakiś czas, aż pewnego razu zwierzył mi się: *Wiesz, bardzo mi Ciebie żal. Na moje pytanie dlaczego, odpowiedział: Bo tak się musisz ze mną męczyć. Został zwolniony z GFW. Spotkałem go po kilku latach w Poznaniu, bardzo żałował, że nie skorzystał z mojej pomocy.*

Ireneusz Dobiech

NOWE TECHNOLOGIE, JAK PO GRUDZIE

W 1951 r. przeszedłem z Politechniki Warszawskiej na trzeci rok studiów do świeżo utworzonego WAT. Do końca studiów inżynierskich „dobiłem” w 1953 r. Tematem mojej inżynierskiej pracy dyplomowej było opracowanie nowej technologii procesu wytwarzania nasady zamkowej haubicy 122 mm. Nasada ta charakteryzuje się bardzo skomplikowanym kształtem i pozostawieniem po procesie odkucia dużych nadatków dla późniejszej obróbki mechanicznej. Prace wykonywałem na terenie zakładu

produkującego tę haubicę. Po uzgodnieniu z technologami i pracownikami laboratorium, zastosowałem autogeniczne usuwanie niektórych nadatków. Przeprowadzone badania wykazały, że ten sposób obróbki nie spowoduje zmian strukturalnych trudnych do usunięcia podczas wykańczającej obróbki skrawaniem. Podczas obrony pracy członek komisji, który zgodnie z kanonami ówczesnych poglądów zabraniających stosowania w uzbrojeniu i konstrukcji mostów metod spawalniczych, zakwestionował moją

metodę i postawił wniosek o dyskwalifikację pracy dyplomowej. Wtedy włączył się do dyskusji radziecki oficer (nie pamiętam jego nazwiska) i zapytał, czy komisja wie, że w Kijowie istnieje most spawany. To dopiero przekonało komisję o słuszności mojego pomysłu i otrzymałem pozytywną opinię i ocenę. Dodać należy, że moje opracowanie złożył – jako wniosek racjonalizatorski – mój ojciec, pracujący w tym zakładzie i otrzymaliśmy znaczną nagrodę.

Zbigniew Messasz



Dlaczego student uczy się w samolocie?
Żeby zdobyć wyższe wykształcenie.

Student do studenta:
– Ile oblałeś egzaminów podczas sesji?
– Z jutrzejszym pięć.

Na egzamin w sesji letniej spóźniła się studentka. Wpada zdyszana i od progu błagalnym głosem woła:

– Panie profesorze, przepraszam za spóźnieniem, ale zapomniałam wyłączyć żelazko.

– A czy przypadkiem nie zapomniała pani bielizny?

– Nie, w lecie nie noszę, panie profesorze...

Student wchodzi do sali egzaminacyjnej. Profesor, siedzący obok swojego asystenta, trzyma w ręku trzy kartki z zestawami pytań i każe zdającemu wylosować jeden z nich. Student bierze jedną z kartek, lecz po przeczytaniu prosi o pozwolenie na kolejne losowanie. Profesor zgodził się. Następny zestaw pytań także nie odpowiadał studentowi, więc prosi profesora o kolejne losowanie.

Profesor na to: – Idź już. Dostajesz tróję. Ucieszony student wychodzi z sali. Po chwili asystent profesora zadaje profesorowi pytanie:

– Dlaczego ten student dostał tróję, przecież nie odpowiedział na żadne pytanie!

– Ale coś wiedział, bo szukał! – odpowiada profesor.

Dwóch studentów przychodzi na egzamin. Wchodzi pierwszy.

Profesor mówi:

– Przejdź się wokół stołu.

Student przechodzi wokół stołu, a profesor:

– Dziękuję, jedyneczka.

Wchodzi drugi. Profesor mówi:

– Proszę, przejdź się wokół stołu.

Student przechodzi.

– Dziękuję. Nie zdałeś.

W końcu przychodzi 24 student i profesor mówi:

– Przejdź się wokół tego stołu.

A student:

– A w którą stronę?

– Dziękuję, zdałeś.

Czym się różni student zaoczny od studenta dziennego?

Odpowiedź: student zaoczny po skończeniu studiów ma zdrowszą wątrobę.

PROGRESJA – ROZKŁAD JAZDY

LIPIEC 2008

4 lipca

Converge (USA),

Daymares (Polska)

bilety: 45 zł przedsprzedaż

18 lipca

Ogólnopolski Zlot Fanów Combichrist

wystąpią: Combichrist (Norwegia),

Controlled Collapse (Polska);

oprawa didżejska:

DJ Enkil,

DJ H_12,

Gothic Pulse Team

(DJ Colbe / DJ Darek / DJ Robert)

Na wszystkich imprezach otwarcie bram o godz. 18.00.

Więcej informacji na stronie

www.progresja.com

Znaczone w sieci

KONKURS WAKACYJNY

Drodzy Czytelnicy „Głosu Akademickiego”!

Prosimy o nadsyłanie wspomnień z wakacji!

Opowiedzcie nam o miejscach,
które Waszym zdaniem warto zobaczyć.

O tym, co ciekawego Wam się przytrafiło.

Oceniamy prace w dwóch kategoriach:

„Najciekawszy tekst” i „Najciekawsze zdjęcie”.

Najlepsze prace i zdjęcia opublikujemy,
a ich autorów nagrodzimy.

Materiały można dostarczać pocztą elektroniczną
lub osobiście do redakcji „Głosu”

(adresy w stopce redakcyjnej)

do dnia 31 października br.

Rozwiązanie konkursu w listopadowym wydaniu naszego pisma.



PRZEPUSTKA DO CZADU



Wkrótce, w ślad za pododdziałem inżynieryjnym, w ramach sił Unii Europejskiej do Republiki Czadu pojadą na misję kompanie manewrowe. Polski kontyngent będzie liczył około czterystu żołnierzy.

Do wojskowej bazy w Iribie, położonej w północnej części Republiki Czadu, dwie kompanie manewrowe dotrą do jesieni br. Polski kontyngent będzie liczył czterystu żołnierzy. – *Znajdą się w nim służący w szeregach: 10. Brygady Kawalerii Pancerniej, 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej, Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej z Gliwic, 25. Brygady Kawalerii Powietrznej, 1. Brzeskiej Brygady Saperów, 1. i 10. Brygady Logistycznej...* – wylicza kpt. Krzysztof Plażuk, rzecznik prasowy PKW Czad. Całość polskich sił (poza Grupą Lotniczą utworzoną z żołnierzy 25. Brygady Kawalerii Powietrznej) będzie stacjonowała w bazie Iriba, około dwustu kilometrów od Abeche. Nasz kontyngent bierze bowiem udział w operacji Unii Europejskiej (EUFOR Tchad/RCA), której zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa i stabilizacji w rejonie wschodniego Czadu. Operacja wspiera misję humanitarną Organizacji Narodów Zjednoczonych w Darfurze (UNAMID – African Union/United Nations Hybrid operation in Darfur), gdzie polityczny i etniczny konflikt zapoczątkowany rebelią w 2003 r., pochłonął ponad dwieście tysięcy ofiar. Operacja w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej jest piątą misją wojskową Unii Europejskiej przeprowadzoną w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (poprzednie to: CONCORDIA, ARTEMIS, ALTHEA i EUFOR RD CONGO).

Kapucyn na poligonie

Szkolenie żołnierzy wyjeżdżających na misję nie ograniczało się tylko do ćwiczeń wojskowych, ale także zgłębianiu wiedzy

o kraju, w którym przyjdzie im służyć. Profesor Jacek Knopek z Instytutu Politologii Uniwersytetu Toruńskiego zapoznał żołnierzy ze strukturą etniczną i religijną państw Afryki Środkowej. Jego wykład na temat obyczajów i kultury uzupełnili polscy misjonarze z Czarnego Łądu: kapucyn, ojciec Tomasz Wołoszyn i franciszkanin, ojciec Michał Borecki. Żołnierzy zapoznano także z przepisami międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych. Wykładowca, mjr Józef Grzebielucha z Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Poznaniu, nie ograniczył się tylko do omówienia treści konwencji, ale przedstawił kilka hipotetycznych sytuacji. Wyjeżdżający na misję zapoznali się ze specyfiką współpracy cywilno-wojskowej i zasadami użycia siły przez polski kontyngent w Czadzie. Kilkunastu żołnierzy spotkało się również z biskupem Czadu, który przebywał z wizytą w Bydgoszczy. Skorzystano także z doświadczeń oficerów francuskich znających Afrykę, którzy odwiedzili świętoszowski poligon podczas szkolenia naszych żołnierzy.

Ułamki sekund

Żołnierze kompanii manewrowej Żandarmerii Wojskowej uzbrojeni są w karabinki Mini-Beryl z celownikiem holograficznym i pistolety Glock 17. Na strzelnicy w Świętoszowie dobierali się w pary, tworząc dwuosobowe sekcje, w jakich przyjdzie im działać podczas patrolu w Czadzie. Cele ukazywały się bez uprzedzenia. Dla karabinku w odległości 50-150 metrów, a dla pistoletu – 20-25 metrów. – *Chodzi o odejście od powszechnego schematu użycia broni*

– *strzelania tylko do celu cały czas widocznego – mówi ppor. Paweł Jączyński, dowódca plutonu. – Ważne jest też nauczenie poruszania się z bronią, wybór celu i szybka reakcja strzelca. W sytuacji dynamicznego działania liczą się ułamki sekund.*

Żołnierze trenujący w parach muszą sobie wzajemnie ufać. Kiedy jeden z nich ma awarię broni lub zmienia magazynek, drugi go osłania. – *W takiej sytuacji przyklekam lub chowam się za partnera, wiem, że jestem cały czas chroniony. Kiedy zawiedzie broń, na przykład zatnie się, to sięgam za pistolet... Amunicji do karabinka nie powinno zabraknąć: na poligonie każdy żołnierz ma cztery magazynki. Na misji będzie ich miał dziesięć* – informuje barczysty strzelec.

Żołnierzy szkoli się także w prowadzeniu patroli, ustawianiu drogowych postunków kontrolnych, przeszukiwaniu terenu i obiektów. Specyfiką przygotowań do misji były treningi tzw. wojskowej ochrony ważnej osobistości – umiejętności utworzenia zewnętrznego i wewnętrznego pierścienia bezpieczeństwa. – *W działaniach misyjnych stosuje się je w ochronie ważnych osób i dowódców najwyższego szczebla. W takim przedsięwzięciu bierze udział co najmniej dwudziestu żandarmów...* – wyjaśnia por. Damian Golec, dowódca plutonu.

Oskrzydlić przeciwnika

Przez dwa miesiące poligonowego szkolenia pierwsza kompania manewrowa utworzona z żołnierzy Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej z Gliwic zgrywała swoje działania z drugą kompanią manewrową, w której skład weszli żołnierze 10. Bry-

gady Kawalerii Pancерnej ze Świętoszowa i 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej z Międzyrzecza. To właśnie one stanowią trzon Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Czadzie. Na misji, najczęściej w patrolach mieszanych, będą wykonywać najważniejsze zadania operacyjne: patrolowanie i monitorowanie terenu, ochrona konwojów z pomocą humanitarną, zapewnienie bezpieczeństwa personelowi ONZ i organizacjom pozarządowym, kontrolowanie osób, miejsc i obiektów. – *Chłopaki z wojsk lądowych działający na kołowych transporterach opancerzonych Rosomak mają odmienną taktykę działania niż żandarmi wyposażeni w lekkie land rowery. Należało nauczyć się współdziałania obu formacji, dograć wspólny model działania* – zauważa ppor. Jączyński. Dlatego ćwiczono różne schematy odparcia ataku na konwój czy patrol, także korzystając z pomocy śmigłowców. Żandarmi, co było dla nich nowością, desantowali się z maszyn z niskiej wysokości. Trenowano także działanie sił szybkiego reagowania QRF (Quick Reaction Force) i obronę bazy.

Złapać wirusa

– *Jeszcze żadna misja pod względem zagrożenia zdrowia nie była tak trudna, jak czadyjska* – mówi pplk lek. Przemysław Majchrzak, szef służby zdrowia PKW Czad. Nic więc dziwnego, że zespół medyczny polskiego kontyngentu będzie się składał z piętnastu osób (m.in.: z dwóch lekarzy, stomatologa, analityka medycznego, zespołów ewakuacji medycznej, radiologa). Do Republiki Czadu medycy zabiorą dwa opancerzone wozy ewakuacji medycznej Rosomak, mały aparat rentgenowski, typowe wyposażenie gabinetu zabiegowego i stomatologicznego. W centrum medycznym bazy powstanie izolotka na wypadek wystąpienia choroby zakaźnej. Znajdzie się tutaj także laboratorium analityki medycznej, gdzie będzie można m.in. szybko wykonać badania dotyczące malarii. Jej objawami są: wysoka gorączka, nagłe bóle stawów i głowy, a w konsekwencji wymioty. Choroba trwa kilka dni. Nie można zarazić się nią od drugiej osoby. Nie należy jej bagatelizować. Z drugiej strony nie wolno panikować. W Afryce jest ona czymś takim jak nasza grypa. Czego się jeszcze obawiać...? – *To jest Afryka. Trzeba liczyć się ze wszystkim. Począwszy od dziwnych schorzeń nie występujących w naszym klimacie oraz z tym, co może przynieść kontakt z miejscową fauną i florą. Po doświadczeniach w Iraku i misji w Kongo obawiam się u żołnierzy typowej biegunki oraz kontuzji kończyn, które zdarzają się podczas pełnienia służby. Nie powinni się też opalać. Tutejsze słońce jest bardzo intensywne. Może spowodować poparzenia skóry*



i udar słoneczny – twierdzi pplk Majchrzak. Układając się spać, należy pamiętać o rozłożeniu moskitiery, dokładnym wciśnięciu jej pod materac. Musi z niej powstać porządne, szczelne pudło, ponieważ pigułki przeciw malarii zabezpieczają tylko w trzydziestu procentach. Dobrze mieć ze sobą taśmę klejącą, gdyby siatka była przzerwana. Na pewno przydadzą się też zasyпки odstrasające owady.

Przydatne doświadczenia

– *To moja trzecia misja* – mówi pplk Tomasz Domański, dowódca Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Czadzie. W 2004 r., w drugiej zmianie PKW w Republice Iraku dowodził batalionową grupą bojową rozmieszczoną w Karbali. W 2005 r. ponownie wyjechał na iracką misję (IV zmiana) – tym razem na stanowisko szefa oddziału rozpoznania Wielonarodowej Dywizji Centrum Południe. – *Nie przygotowaliśmy się do działań agresywnych. Nasza broń może być użyta tylko w samoobronie* – twierdzi pplk Domański. Przede wszystkim chodzi o demonstrowanie siły w rejonie odpowiedzialności mandatowej naszego kontyngentu. Stworzenie warunków bezpieczeństwa dla działających w Czadzie organizacji humanitarnych. Dotychczasowe misyjne doświadczenia przydadzą się pułkownikowi na nowym stanowisku, ponieważ polski kontyngent będzie działał w układzie wielonarodowym i wiele procedur funkcjonujących w sojuszniczych armiach ma charakter uniwersalny.

Dla pplk. Marka Grygi, zastępcy dowódcy PKW Czad, to także trzeci wyjazd na służbę poza granice Polski. Swoją przygodę z Afryką rozpoczął w 2003 r., uczestnicząc w misji pokojowej w Liberii jako obserwator wojskowy ONZ. Na Czarny Ląd powrócił ponownie w 2006 r. jako dowódca Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Demokratycznej Republice Kongo. Przed wyjazdem na świętoszowski poligon, wraz z dowódcą, był na rekonesansie w Czadzie. – *Pozwoliło to na zapoznanie się z przyszłym rejonem naszej misji, z jego specyfiką. Okazało się, że zagrożenie dla żołnierzy mogą też stwarzać*

niewybuchy, głównie pocisków granatnika RPG-7. Pozostały one po starciach sił rządowych z rebeliantami wspieranymi przez Sudan – mówi pplk Gryga.

Logistyczne rozterki

Polski kontyngent w Czadzie będzie działał na terenie o powierzchni dziesięciu tysięcy kilometrów kwadratowych, pozbawionym jakiegokolwiek infrastruktury, w większości pagórkowatym i pustynnym. Tamtejsze drogi są prawie wyłącznie gruntowe – w porze deszczowej praktycznie nieprzejezdne ze względu na wezbrane rzeki i brak mostów. Dlatego odległość mierzy się nie w kilometrach, ale w czasie, jaki jest potrzebny do przebycia. Od podstaw trzeba zbudować bazę. Znaczna część prac inżynierskich zostanie sfinansowana z funduszy unijnych. Kontraktorzy mają m.in. wyrównać teren pod zabudowania i przykoszarowe place, usypać wały ochronne, wykopać studnie oraz przygotować miejsca pod magazyny i agregaty prądowe. Sprawy związane z zakwaterowaniem żołnierzy poszczególnych krajów będą rozwiązywać we własnym zakresie. – *Równie trudne jak sam rejon odpowiedzialności kontyngentu jest dotarcie do niego* – zauważa pplk Tomasz Domański. Stolica Czadu N'Dżamena leży ponad dwa tysiące kilometrów od portu w Duali w Kamerunie (lub alternatywnym w Bengazi w Libii), gdzie planowany jest wyładunek sprzętu wojskowego. Z kolei stołeczne lotnisko może przyjąć dziennie najwyżej jeden samolot transportowy An-124 Rusłan. Dotarcie z N'Dżameny do rejonu operacji we wschodnim Czadzie wymaga pokonania następnego kilkuset kilometrów. Jedynie lotnisko w Abeche, gdzie będzie się znajdowała kwatera główna EUFOR, może przyjmować transportowce C-130 Hercules, C-160 Transall czy CASA. Jednak położona jest ono około 700 kilometrów od rejonu operacji. Przy braku linii kolejowych i odpowiednich dróg, dotarcie do bazy zajmie w porze suchej od pięciu do jedenastu godzin, a w porze deszczowej może trwać nawet trzy razy dłużej.

Aleksander Z. Rawski



CZAR DALEKICH PODRÓŻY

Wysoki kurs złotówki sprzyja dalekim wakacyjnym podróżom rodaków. Wystarczy mieć odpowiednią ilość pieniędzy, by wybrać się na wakacje, o jakich dwadzieścia lat temu można było jedynie marzyć.

Związek podróży z polityką gospodarczą jest bardzo silny, w przeszłości był jeszcze silniejszy. Niewiele osób wie, że na początku XV wieku chińska flota panowała na morzach Dalekiego Wschodu. Wystarczył dekret cesarza zakazujący żeglugi oceanicznej, by przekreślić wysiłki i wiedzę chińskich ekspertów o dalekich morzach i oceanach. Nim hiszpańskie okręty dotarły do Ameryki, a portugalskie na Ocean Indyjski, arabskie żaglowce regularnie kursowały między Afryką Zachodnią i Indiami. Porządek ustanowiony przez arabskich i hinduskich kupców na Oceanie Indyjskim wydawał się bardzo stabilny do czasu, gdy do zachodnich brzegów Afryki dotarły karawele Vasco da Gamy.

Cofnijmy się nieco w czasie, do początków portugalskiej ekspansji oceanicznej. Jej organizatorem był książę Henryk, syn króla Portugalii. On sam nie żeglował, ale organizował wyprawy oraz finansował je. Dbał o to, by korzystać z wiedzy najlepszych fachowców, nie patrząc na ich narodowość.

W siedzibie księcia Henryka Żeglarza, nieopodal portu Lagos, na najbardziej na południe wysuniętym cyplu Portugalii, astronomowie zajmowali się badaniami nieba i praktycznym wykorzystaniem tej wiedzy podczas rejsów, to samo czynili matematycy. Kartografowie opracowywali mapy morskie według najnowszych metod, tworząc tak zwane portolany – mapy z naniesionymi różami wiatrów, kierunkami tras do poszczególnych portów, szacunkowymi czasami żeglugi. W zakładach szkutniczych pracowano nad doskonaleniem statków. Zmniejszono ciężar kadłuba przez zastosowanie poszycia z desek na styk, opracowano nowy typ ożaglowania ułatwiającego pływanie pod wiatr. Żeglarze udoskonalili technikę halsowania, łącząc własne doświadczenia z efektami prac specjalistów od ożaglowania.

Wśród czynników sprzyjających Henrykowi Żeglarzowi była umiejętność wykorzystywania najnowszych osiągnięć technicznych, dostrzeganie nowych zastosowań oraz łączenie różnych odkryć, wynalazków i technologii. Taka organizacja badań ułatwiła skonstruowanie, na podstawie doświadczeń zagranicznych konstruktorów statków, karaweli – nowego żaglowca łą-

czącego w sobie doświadczenia szkutników arabskich i europejskich z Bałtyku i Morza Północnego, Zatoki Biskajskiej. Ówczesni mistrzowie budowy statków starali się chronić swoje tajemnice zawodowe, ich rywale podpatrywali w portach nowe rozwiązania i starali się budować lepsze statki. Nic dziwnego, że trudno dziś ustalić nie tylko, kto był autorem konkretnych rozwiązań, ale nawet czas i miejsce ich powstania. Niewiele też daje znajomość miejsca pojawienia się nowej konstrukcji, gdyż na dobrą sprawę nie wiadomo, czy jej autorami nie byli emigranci lub, jak to się współcześnie określa, szpiedzy przemysłowi.

Nie jest to najlepsze określenie dla najbardziej twórczych europejskich wynalazców. W Europie atmosfera sprzyjała promowaniu nowych rozwiązań, wynalazków oraz rozwijaniu wiedzy i nauki. Wszak proch, papier, igłę kompas, czcionkę drukarską wymyślili Chińczycy; trzy pierwsze wynalazki trafiły do Europy za pośrednictwem Arabów. Jednak to Europejczycy potrafili dostrzec korzyści płynące z ich wykorzystania. Stworzona przez Gutenberga czcionka ożywiła działalność edytorską w Europie, druk książek i ułatwiła przekazywanie wiedzy, która umożliwiła Europejczykom stworzenie przewagi technologicznej, którą przełamali Japończycy na początku XX wieku. Jest to temat na długą opowieść. Motto płynące z tej opowieści dla inżynierów i przyszłych inżynierów sprawdza się do tego, że nie wystarczy wynalezienie prochu, trzeba jeszcze wiedzieć, jak go wykorzystać i jak zapewnić sobie profity płynące z wynalazku. Nobel, wynalazca dynamitu, to potrafił i wiedział też, jak stworzyć fundację wspierającą działalność naukową, literacką i pokojową.

Portugalczyki nie potrafili długo utrzymać monopolu na oceaniczne podróże. Nie minął wiek od rozpoczęcia przez Henryka Żeglarza organizowania wypraw wzdłuż południowych wybrzeży Afryki, gdy zięć portugalskiego kapitana, Krzysztof Kolumb postanowił poszukać krótszej drogi do Indii. Nie znalazł sponsorów w Portugalii, udał się więc do konkurencji, czyli do królowej i króla Hiszpanii. Tak doszło do odkrycia Nowego Świata – Ameryki i rozpoczęcia epoki odkryć geograficznych oraz ekspansji europejskiej na oceanach świata. Swoją drogą ciekawe, jak potoczyłaby się historia, gdyby cesarz chiński popierał ekspansję oceaniczną i jego żeglarze dopłynęli do państw Inków i Azteków przed hiszpańskimi konkwistadorami.

Zmieniając temat, chcę też podzielić się uwagami na temat obyczajów i kultury. Z pewnością wiele osób związanych z Wojskową Akademią Techniczną spędzi część wakacyjnych dni w krajach muzułmańskich: Turcji, Egipcie, Tunezji. Na terenie tych państw jest wiele ciekawych zabytków związanych z miejscami kultu. Wydaje się, że turyści powinni szanować miejscowe zwyczaje. Na własne oczy widziałem turystkę w szortach i bluzce odkrywającą pępek, która zwiedzała jeden z ważniejszych tureckich meczetów, wraz z wycieczką Orbisu. Kobieta nie widziała nic złego w swoim stroju, w którym nie zostałaby wpuszczona do wielu katolickich miejsc kultu. Moim zdaniem nie jest to wyłącznie prywatna sprawa konkretnej osoby, jej poziomu kultury, wiedzy – w oczach muzułmanów jest to przykład kalandriństwa świętych miejsc przez niewiernych, postępowanie irytujące wyznawców Allaha.

Wirtualny Odyseusz



KIM JEST SPRAWCA, CZY ZAWSZE TERRORYSTĄ? Cz. 2

W poprzednim numerze „Głosu Akademickiego” rozpoczęliśmy rozważania dotyczące szczególnych cech „osobowości terrorystycznej”. Omówiliśmy dwie kategorie sprawców wszystkich incydentów terrorystycznych: chorych psychicznie i tych o zaburzonej osobowości. Dziś chcemy opowiedzieć o typowych sprawcach, czyli terrorystach.

Sprawców – terrorystów dzielimy na fanatyków politycznych i religijnych. Często o podejmowaniu aktów terrorystycznych decyduje chęć zdobycia przywilejów gospodarczych (zniesienie embarga) bądź zrównania mniejszości narodowych i kulturowych pod względem prawa i obyczajów z pozostałą częścią społeczeństwa.

Musimy pamiętać, że istnieje ścisła, warunkująca się zależność, pomiędzy typem osobowości a rodzajem incydentu, który sprawcy zainicjowali. Będą to zarówno zamachy bombowe, podpalenia, sabotaże, okupacje, zamachy samobójcze, dezercje, jak i branie zakładników, ideowo celowe bądź przypadkowe. Sprawca, przetrzymując zakładników, kieruje się różnymi motywami: uprowadzenie jako „żywa barykada”, wymuszenie przez zatrzymanie. Dobór

zakładników w zaplanowanym działaniu terrorystycznym jest zawsze przemyślany i bardzo dokładny, ponieważ stają się oni gwarantami i zabezpieczeniem interesów sprawcy oraz realizacji jego żądań.

Doskonałą ilustracją omówionych typów osobowości sprawców, a także motywów, jakimi kierowali się w swej działalności terrorystycznej, są znane filmy amerykańskie, które warto obejrzeć: „Negocjator”, „Prawdziwe kłamstwa”, czy „John Q.”, ze sławami w rolach głównych: Samuelem L. Jacksonem, Arnoldem Schwarzeneggerem i Denzelem Washingtonem. Polecam je wszystkim tym, którzy interesują się tematyką terroryzmu i sztuką negocjowania w różnych sytuacjach trudnych.

Dodatkowe informacje

„Istotą terroryzmu, zwłaszcza politycznego, jest spójna całość celów, wartości, zasad, metod i środków uznawanych przez różne struktury ekstremistyczne oraz systematycznie stosowanych z zamiarem szerzenia powszechnej grozy społecznej i wywarcia silnego określonego wpływu na zachowanie i działanie znaczących osób, grup, całych narodów, społeczeństw, instytucji państwowych lub międzynarodowych” (Borkowski, 2004).

„Głównym źródłem terroryzmu są i nadal będą biegunowe i kaskadowe różnice ekonomiczne, kulturowe, religijne i polityczne, z nich wynikające konflikty społeczne oraz fundamentalizm, fanatyzm, nietolerancja, nienawiść i desperacja rozmaitych lokalnych i globalnych «Dauidów», a także dogmatyzm, zapiekłość i dwuznaczność polityczna i moralna kilku «Goliatów»”.

Skutki aktów terrorystycznych mogą wystąpić na różnych płaszczyznach: psychologicznej i medycznej, politycznej, ekonomicznej, jak również w wymiarze międzynarodowym: militarnym, kulturowym i religijnym, moralnym i edukacyjnym. Urazów psychologicznych doświadczają nie tylko bezpośrednie ofiary, ale także pośrednie, uczestniczące w zdarzeniu jedynie przez przekaz medialny. Trauma wpływa na życie i zdrowie tych ludzi jeszcze przez wiele lat po zaistnieniu zdarzenia, co może przejawiać się w formie PTSD – Post-Traumatic Stress Disorder.

Za pośrednictwem mediów: telewizji, radia, prasy, wszyscy uczestniczymy w przeżyciach i dramatyzmie wydarzeń incydentu będącego dziełem terrorysty.

Joanna Pałys

Nagrody czekają na pierwszych pięć osób, które 18 lipca 2008 r., w godzinach 17.00-17.15 prześlą poprawne odpowiedzi na oba pytania konkursowe na adres: elzbieta.dabrowska@wat.edu.pl
Nagrody ufundowała Bellona SA www.ksiegarnia.bellona.pl

KONKURS DO WYGRANIA

PYTANIA:

- Pod jakim hasłem przebiegał tegoroczny, 12. Piknik Naukowy Polskiego Radia i Centrum Nauki Kopernik, który w sobotę 14 czerwca br. odbył się na Rynku Nowego Miasta i Podzamczu w Warszawie?
- Kiedy w Ośrodku Sportowym WAT w Zegrzu zainaugurowano uroczyste tegoroczny sezon żeglarski?



Nagrody za prawidłowe rozwiązanie konkursu z numeru majowego (5/2008) otrzymali: Bartosz Mikułowicz, Tomasz Pawliczak, Paweł Wojniak, Sławomir Pyra. Zwycięzcom serdecznie gratulujemy!

SARAGOSSA 1808-2008

Saragossa to miasto w północno-wschodniej Hiszpanii leżące nad rzeką Ebro. W dalekiej przeszłości była stolicą państwa muzułmańskiego (od 1039 r.), niemal sto lat później zdobyta przez króla hiszpańskiego Alfonsa I Walecznego stała się stolicą Aragonii. Funkcję tę pełni do dziś; była i jest ważnym ośrodkiem przemysłowym i handlowym, węzłem drogowym i punktem strategicznym. W czasie wojen napoleońskich zasłynęła niezwykle zaciętą obroną, uległa oddziałom armii francuskiej dopiero po dwóch krwawych szturmach trwających łącznie ponad cztery miesiące.

Epoka napoleońska charakteryzowała się ciągłymi wojnami, spośród których najdłuższą i najbardziej krwawą okazała się kampania hiszpańska, trwająca aż pięć lat (1808-1813). Z chwilą wejścia na terytorium kraju armii cesarskiej, do walki z „el tirano Napoleon” stanął niemal cały naród owładnięty wolą oporu i zwycięstwa. Z nieustannym jego łamaniem miały do czynienia skierowane na półwysep Iberyjski polskie jednostki, w tym czteropułkowa Legia Nadwiślańska.

W czerwcu 1808 r. na drodze armii cesarskiej maszerującej w głąb Hiszpanii leżała Saragossa. Początkowo nie była przygotowana do obrony, ale opóźnienie spowodowane przez polską kawalerię dało czas mieszkańcom na wytoczenie dział i urządzenie doraźnych stanowisk. Ulice poprzecinano barykadami, rowami i wykopami. Okna i drzwi domostw, olbrzymich klasztorów i monumentalnych kościołów zamurowano lub opatrzone workami z piaskiem. Bramy, kamienne uliczki, kwartały skupionych podwórek, płataniny krużganków i podcieni naprędce zmieniono w bastiony i reduty. Na propozycję kapitulacji 40 tys. dumnych Hiszpanów pod wodzą gen. Jose Palafoxa odpowiedziało hasłem: „Walka na noże!”. Wolę ich obrony potęgowała obecność cudownego obrazu Najświętszej Marii Panny w bazylice Nuetra Seniora del Pilar. Co prawda 15 czerwca 1808 r., po dojściu czołowych kolumn francuskich pod miasto, jej oddziały uderzyły z marszu i niemal osiągnęły swój cel: atak polskiej i francuskiej piechoty otworzył bramy, zaś szwadronowi Lansjerów Nadwiślańskich udało się nawet wtargnąć do środka. Jednak po kilku godzinach zaciętych walk oddziały francuskie i polskie zostały wyparte.

Wobec fiaska ataku rozpoczęto oblężenie. Jego dramat przeszedł wszelkie wyobrażenia współczesnych, zaś zaciętość bojów toczonych przez obie strony okazała się dotąd niespotykana. Drogi ataku piechoty i przejścia wśród budynków oraz barykad mogły wybijać tylko działa. W ich ogniu łamały się ściany domów, rwały sufity, waliły w dół balkony, grzebały walczących. Piechurzy Legii próbowali wdzierać się do kamienic po gruzach, trupach i szczątkach dobytku, toczyli krwawe boje o każdy metr szturmowanych posesji. Żołnierze wdzielali się po schodach – kluczi bagnetami, rąbani szablami, ostrzeliwani i spychani kolbami, spadali w dół, ale w pogardzie śmierci rwali się do ponownych ataków. Miejscami



walczone na pięści, deski, cegły i kamienie, duszono się rękoma. Zdobyte barykady roznoszono na strzępy, obrońców wybijano do nogi – mężczyzn, kobiety i dzieci. Wiele sukcesów było jednak tylko chwilowych, bowiem gdy zdobyto lewą część jakiejś ulicy, tracono prawą; gdy uchwycono górne piętra jakiegoś budynku, Hiszpanie odbijali parter.

Szturm Saragossy trwał dwa miesiące i zakończył się niepowodzeniem. Straty Polaków to 450 zabitych i 1500 rannych. Oblegający musieli odstąpić (14 sierpnia 1808 r.), bo m.in. okazało się, że niepodobna było zdobywać redut bez najcięższej artylerii i oddziałów inżynierów. Oddziały cesar-

skie wróciły pod miasto 20 grudnia 1808 r. i zdobyły je po dwóch kolejnych miesiącach zaciętych bojów, 21 lutego 1809 r. Dla zdławienia oporu Hiszpanów zastosowano wszelkie znane wówczas środki techniczne i metody ofensywnego działania w terenie zabudowanym. Niezastąpione okazały się drużyny saperów z zadaniem wysadzania w powietrze bronionych obiektów, których nie mogła zdobyć piechota, nawet wsparta bezpośrednim ogniem dział. W wyniku sukcesywnego burzenia miasta zamienionego w twierdzę, zostało ono w wielu kwartałach niemal zrównane z ziemią i ostatecznie zajęte. Oba szturmy pochłonęły ok. 12 000 francuskich żołnierzy i polskich Legionistów. Nie wiadomo, jakie straty obrońcy ponieśli w pierwszym oblężeniu, w drugim stracili ok. 24 000 zabitych i rannych, walczących z bronią w rękę. 25 000 powstańców dostało się do niewoli. Dodatkowo, łącznie poległo i zmarło na skutek ran oraz z powodu szerzących się epidemii ok. 30 000 osób cywilnych.

Zmagania o miasto, nasilenie walk, czas ich trwania, straty ludzkie i materialne oraz heroizm obrońców i atakujących przeszły do historii Europy jako bezprzykładowy wysiłek zbrojny obu walczących stron. W Saragossie były się trzy pułki piechoty Legii Nadwiślańskiej i wydzielone szwadrony Pułku Lansjerów Nadwiślańskich. Formacją komenderował pułkownik Grzegorz Józef Chłopicki, późniejszy legendarny dowódca wojsk polskich spod Olszynki Grochowskiej. Legioniści walczyli na najtrudniejszych odcinkach, szturmując pozycje i baterie, m.in. bramy: Portillo i Carmen, bramę, ulicę i monumentalny zespół klasztorny Santa Engracia, klasztory: Św. Józefa, Trynitarian, Św. Moniki, Pijarów, Św. Franciszka oraz ulice Cosso i kompleks uniwersytecki. Stoczony przez nich czteromiesięczny bój o Saragossę stanowi symbol najwyższego wysiłku zbrojnego polskiej piechoty epoki napoleońskiej w latach 1797-1815.

15 czerwca, czyli w rocznicę rozpoczęcia pierwszego szturmów, corocznie pod pomnikiem obrońców Saragossy odbywają się uroczystości upamiętniające ówczesne wydarzenia. Biorą w nich udział nie tylko liczni mieszkańcy i władze miasta, ale również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego ówczesnie walczących ze sobą państw, w tym Rzeczypospolitej Polskiej.

Andrzej Ziółkowski

O UŻYCIU WIELKIEJ LITERY – CIĄG DALSZY

Wielkiej litery używamy, pisząc:

- Nazwy krojów czcionek drukarskich bez względu na to, czy są utworzone od nazw własnych, czy też nie:

Arial, Excelsior, Paneuropa, Połtawski, Times New Roman.

- Nazwy języków oprogramowania, programów komputerowych i systemów komputerowych bez względu na to, czy są z pochodzenia wyrazami pospolitymi, czy skrótowcami głoskowymi:

Algol, Fortran, Norton Commander, Pascal, Windows, Word, Tag.

Przy tym takie nazwy, jak *Cobol* i *Fortran* można również zapisać wersalikami, tzn. *COBOL, FORTRAN*.

- Jednorazowe nazwy programów radiowych i telewizyjnych, tytuły audycji, słuchowisk i widowisk:

Animals, Ciuchcia, Panorama, Matysia-kowie, Wieczorynka, Wiadomości.

– W przypadku wielowyrazowych nazw programów radiowych i telewizyjnych wielką literą piszemy tylko pierwszy wyraz:

Przegląd wydarzeń tygodnia, Poezja na dobranoc, Szkoła rodziców, Niedzielnny poranek filmowy, Sportowa niedziela.

– Jeśli program telewizyjny lub radiowy ma charakter cykliczny, wówczas wszystkie wyrazy w tytule można pisać wielką literą, oczywiście z wyjątkiem wewnętrznych przyimków i spójników:

Domowe Przedszkole, Kawa czy Herbata, Pytanie na Śniadanie, Telewizja Edukacyjna, Teatr Telewizji, Telewizyjny Kurier Warszawski.

- Tytuły modlitw:

Modlitwa Pańska, Skład Apostolski, Anioł Pański, Litania do Najświętszej Marii Panny, Litania do św. Franciszka z Asyżu, Modlitwa za rodziców, Gorzkie żale, Akt strzelisty.

Krótką uwagą: w zdaniu *Odmówiłem dzisiaj parę litanii*, wyraz *litania* został użyty jako nazwa gatunkowa modlitwy, a nie jako jej nazwa własna, dlatego został napisany małą literą.

- Nazwy gwiazd, planet i konstelacji:

Mars, Wenus, Jowisz, Gwiazda Polarna, Wielki Wóz, Droga Mleczna, Księżyc, Ziemia, Słońce, Układ Słoneczny.

Należy jednak pamiętać, że takie wyrazy, jak *Ziemia, Księżyc, Słońce* czy też *Galaktyka* piszemy wielką literą tylko wówczas, gdy używamy ich w znaczeniu terminów astronomicznych. Jeśli natomiast stosuje się je w znaczeniu pospolitym – piszemy małą literą. Przykład: *W okolicy panowała susza, ziemia popękała od gorą-*

ca. Promienie słońca przedzierają się przez warstwę chmur. Coraz częstsze są trzęsienia ziemi. My, mieszkańcy Ziemi wierzymy, że poza naszą Galaktyką istnieją jeszcze inne galaktyki.

- Jednowyrazowe i wielowyrazowe nazwy własne państw, regionów, prowincji, stanów, miast, osiedli, wsi i przyczółków:

Polska, Boliwia, Szwajcaria, Francja, Irlandia, Rosja, Czechy, Słowacja, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Rzeczpospolita Polska, Księstwo Warszawskie, Królestwo Kongresowe, Wielkie Księstwo Poznańskie, Krakowskie, Poznańskie, Quebec, Flandria, Teksas, Bydgoszcz, Przemysł, Widok, Brynów, Chochołów, Łyse, Zarzecze.

Takie jednak wyrazy, jak: *państwo polskie, państwo czeskie, węgierskie, słowackie* piszemy małą literą, gdyż nie są traktowane jako nazwa własna.

Inaczej jest w przypadku użycia wyrazów pospolitych w znaczeniu nazwy własnej. Piszemy bowiem wielką literą np. *Korona* w znaczeniu *Polska, Trójmiasto*, czyli określenie miast: *Gdańsk, Sopot i Gdynia* oraz *Kraj Kwitnącej Wiśni, Kraj Wschodzącego Słońca* – oznaczające Japonię. Jednak *kraj samurajów* napiszemy małą literą.

Dwa sposoby zapisywania tego samego wyrazu w zależności od kontekstu obowiązują w odniesieniu do: *Wschodu* czy *Zachodu* jako nazw obszarów geograficzno-kulturowych oraz *wschodu* i *zachodu* użytych jako pospolite nazwy stron świata.

- Jednowyrazowe nazwy geograficzne i miejscowe:

Warszawa, Tatry, Pireneje, Krakowskie, Katowice, Wrocław, Paryż, Budapeszt, Połanież, Naddnieprze, Zakaukazie, Gubałówka, Wieżyca.

- Wielowyrazowe nazwy geograficzne i miejscowe:

Jelenia Góra, Bory Tucholskie, Morskie Oko, Dolny Śląsk, Mała Panew, Nowa Zelandia, Rzeka Świętego Wawrzyńca, Stary Sącz, Wielki Staw, Wielki Kocioł Śnieżny.

– Jeśli nazwa własna składa się z dwu członów i drugi człon jest rzeczownikiem w mianowniku, który w nazwie nie odmienia się, wówczas człon pierwszy (będący wyrazem pospolitym, np.: *góra, nizina, półwysep, cieśnina, tama, kanał, morze, jezioro, wyspa, pustynia, wyżyna*) piszemy małą literą, a tylko drugi człon – wielką, np.:

pustynia Gobi, półwysep Hel, morze Marmara, wyspa Uznam, kanał La Manche, jezioro Mamry, morze Bałtyk.

– Jeśli nazwa własna składa się z dwu członów i człon drugi jest rzeczownikiem w dopełniaczu lub przymiotnikiem w mianowniku, oba człony piszemy wielką literą, np.:

Wyżyna Małopolska, Puszcza Niepołomicka, Cieśnina Meksykańska, Kanał Panamski, Góra Kościuszki, Przełęcz Dukielska, Szpiglasowa Przełęcz, Hala Gąsienicowa, Jezioro Bodeńskie, Morze Bałtyckie (proszę zwrócić uwagę na przykład w poprzednim podpunkcie: *morze Bałtyk*).

– W przypadku występowania przymiotników: *wschodni, zachodni, północny i południowy* w nazwach geograficznych, nazwach państw oraz innych jednostek terytorialnych lub administracyjnych zawsze piszemy je wielką literą:

Republika Południowej Afryki, Ziemia Północna, Wyspa Południowa, Morze Północne, Przylądek Północny, Beskidy Wschodnie, Tatry Zachodnie, Europa Zachodnia, Zachodni Brzeg Jordanu.

W tym miejscu jedna uwaga. Jeżeli wymienione przymiotniki oznaczają część terytorium, zatem nie stanowią elementu nazwy własnej, piszemy je małą literą, np. *Nad Polską północną przeszły ulewne deszcze. Zwiedziłem zachodnią Europę* (zachodnią część Europy).

– Przyimki występujące wewnątrz omawianej kategorii nazw piszemy małą literą:

Nakło nad Notecią, Gródek nad Dunajcem, Świder koło Warszawy, Wyszków nad Bugiem.

Przy czym przyimek można zapisać w skróconej formie: *Brok n. Bugiem, Świder k. Warszawy*. Niedopuszczalne jest natomiast używanie ukośnika w funkcji przyimka, czyli *Nakło/Notecią*. Ten znak nie należy nawet do znaków interpunkcyjnych, których w polszczyźnie (to dla przypomnienia) jest dziesięć. Są to: kropka, średnik, przecinek, dwukropek, myślnik (pauza), wielokropek, znak zapytania (pytajnik), znak wykrzyknienia (wykrzyknik), nawias i cudzysłów.

Nie udało mi się w tym odcinku dokończyć omawiania zagadnień ortograficznych związanych z użyciem wielkiej litery. Pozostałe kwestie są jednak na tyle istotne w codziennej praktyce ludzi piszących i opracowujących różne materiały, że powrócę do nich w kolejnym artykule.



Pod red. prof.
Tadeusza Wróbla

SZACHY

MISTRZOWIE ŚWIATA

Odc. 24 Viswanathan Anand (1969), absolutny mistrz świata

Absolutnym (FIDE+PCA) mistrzem świata na rok 2007 został po raz drugi arcymistrz Viswanathan Anand (Indie), wygrywając silnie obsadzony dwukołowy turniej finałowy, który odbywał się w Mexico City od 15 lutego 30 września 2007 r. W turnieju wystąpili (w porządku alfabetycznym): Viswanathan Anand (Indie), Lewon Aronian (Armenia), Boris Gelfand (Izrael), Aleksander Griszczuk (Rosja), Władimir Kramnik (Rosja), Peter Leko (Węgry), Aleksander Morozewicz (Rosja), Peter Swidler (Rosja).

W tym finale znaleźli się: W. Kramnik – jako obrońca tytułu oraz trzech zawodników, którzy uplasowali się w górnej połowie tabeli turnieju przeprowadzonego w 2000 r. w San Luis (Argenty-

na): V. Anand, P. Swidler i A. Morozewicz. Pozostałych czterech finalistów wyłoniono w turnieju 16 kandydatów. Byli to: Michael Adams (Wielka Brytania), Lewon Aronian (Armenia), Etienne Bacrot (Francja), Jewgenij Barejew (Rosja), Magnus Carlsen (Norwegia), Borys Gelfand (Izrael), Aleksander Griszczuk (Rosja), Michał Gurewicz (Turcja), Gata Kamsky (USA), Rustam Kasimdzanow – były mistrz świata FIDE (Uzbekistan), Peter Leko (Węgry), Władimir Małachow (Rosja), Judit Polgar (Węgry), Rustan Ponomariow – były mistrz świata FIDE (Ukraina), Siergiej Rublewskij (Rosja), Aleksiej Szirow (Hiszpania). Spośród nich do końcowych zmagania o tytuł mistrza świata zakwalifikowali się pozostali finaliści.

Już po 5 rundach turnieju Anand znajdował się na czele tabeli, mając 3,5 pkt. Grając pewnie, utrzymał się na prowadzeniu do końca turnieju i zdobył tytuł mistrza świata z wynikiem 9 pkt. Drugie i trzecie miejsce podzielili W. Kramnik i B. Gelfand, obaj po 8 pkt. Wszyscy trzej arcymistrzowie są pokazani na zdjęciach poniżej.

Z puli nagród 1,3 mln dolarów Anand otrzymał 390 tysięcy. Przebieg kariery życiowej Ananda mogliśmy prześledzić w numerze 1-2/2007 „Głosu Akademickiego”. Do jego życiorysu dorzucimy jeszcze, że zamieszkuje na stałe w Hiszpanii, a jego żona Aruna wyjeżdża z nim na turnieje i zapamiętała kibicuje mu.

A oto partia V. Ananda z A. Griszukiem rozegrana w 7. rundzie turnieju.



V. Anand – mistrz świata



W. Kramnik – 2-3 miejsce

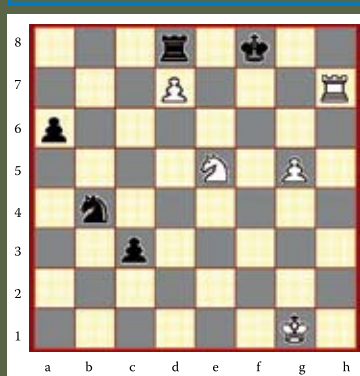


B. Gelfand – 2-3 miejsce

Fot. Internet

Diagram 24

CZARNE: A. GRISZCZUK



BIAŁE: V. ANAND

Partia Hiszpańska

BIAŁE: V. ANAND

CZARNE: A. GRISZCZUK

1. e4 e5 2. Sf3 Sc6 3. Gb5 a6 4. Ga4 Sf6 5. 0-0 Ge7 6. We1 b5 7. Gb3 0-0
8. a4 b4 9. d3 d6 10. Sbd2 Sa5 11. Ga2 e5 12. c3 Sc6 13. d4 bxc3 14. bxc3
exd4 15. cxd4 Sb4 16. Gb1 Gg4 17. h3 Gh5 18. g4 Gg6 19. d5 Sd7 20. Sc4 Wb8
21. Gf4 Sb6 22. Sxb6 Wxb6 23. Sd2 Gg5 24. Gxg5 Hxg5 25. Sc4 Wb8 26. Hd2
Hxd2 27. Sxd2 f6 28. Sc4 Wfd8 29. f4 Gf7 30. Wa3 g5 31. h4 gxf4 32. Wf3 Ge8
33. Wxf4 Kg7 34. h5 Gxa4 35. h6+ Kxh6 36. Wxf6+ Kg7 37. g5 Wf8 38. Wxd6
Gc2 39. Se5 Wf4 40. Wf6 Wh4 41. d6 Gxb1 42. Wxb1 Wxe4 43. Wf7+ Kg8
44. We7 Wd8 45. Wd1 c4 46. d7 Wf4 47. Wf1 Wf8 48. Wxf8 Kxf8 49. Wxh7 c3
W w pozycji na Diagramie 24 Białe zagrały 50. Sg6+ i Czarne poddały partię.

MISTRZOWIE W STRZELANIU

W dniach 9-13 czerwca br. w Zamościu odbyły się Mistrzostwa Wojska Polskiego w trzech konkurencjach: strzelaniu z broni etatowej, pokonywaniu Ośrodka Sprawności Fizycznej oraz biegu patrolowym. W rywalizacji wzięła udział reprezentacja żołnierzy zawodowych i podchorążych Wojskowej Akademii Technicznej.

Pomimo dużego obciążenia, związane go z realizacją procesu dydaktycznego, naj-

lepszym przygotowaniem w konkurencji: strzelanie z broni etatowej w kategorii podchorążowie i żołnierze zasadniczej służby wojskowej w całym Wojsku Polskim wyka zała się reprezentacja podchorążych WAT, zajmując I miejsce.

Mistrzowski zespół, kierowany przez instruktora Studium Szkolenia Wojskowego sierż. Sławomira Wojnickiego, w składzie: st. kpr. pchor. Jakub Kruszewski z WME, st. szer. pchor. Piotr Wróblewski z WCY, szer. pchor. Mateusz Stanisław z WME, pokonał

16 pozostałych reprezentacji, wyprzedzając na podium zawodników 12. Dywizji Zmechanizowanej oraz Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych.

Nasi reprezentanci w pozostałych konkurencjach zaprezentowali się z bardzo dobrej strony, jednak inne reprezentacje wykazały się lepszą dyspozycją, przez co nie zajęliśmy żadnego miejsca na podium. Gratulujemy naszym zawodnikom i życzymy sukcesów w kolejnych rywalizacjach.

mjr Piotr Kurzyk

ILUSTROWANA ENCYKLOPEDIA CZOŁGÓW CAŁEGO ŚWIATA

Książka George'a Forty'ego, oficera brytyjskich wojsk pancernych, specjalisty w tej dziedzinie, znanego autora i publicysty, zawiera wyczerpujący przegląd dawnych oraz współczesnych czołgów całego świata, a także specjalnych pojazdów pancernych: czołgów ewakuacyjnych, niszczyteli czołgów, czołgów dowodzenia, mostowych oraz trałujących. Autor przedstawia historię czołgów oraz ich ewolucję: od nieruchliwych, lecz groźnych machin bojowych z okresu I wojny światowej, poprzez czołgi II wojny świa-

towej, wojen w Korei i Wietnamie, arabsko-izraelskich na półwyspie Synaj, aż po czołgi dwóch wojen nad Zatoką Perską.

Encyklopedia zawiera opisy ponad 230 czołgów, zilustrowane 500 kolorowymi i czarno-białymi fotografiami oraz tabelkami z danymi taktyczno-technicznymi.

George Forty, *Ilustrowana encyklopedia czołgów całego świata*, Bellona SA, Warszawa 2008.

R.R.



LUDZIE BORYSŁAWIA, TOM II

Pod koniec czerwca br. nakładem Wydawnictwa LTW ukaże się nowa książka Tadeusza Wróbla – wieloletniego profesora Wojskowej Akademii Technicznej, stałego współpracownika „Głosu Akademickiego”, pt. *Ludzie Borysławia, tom II*. Publikacja jest kontynuacją leksykonu biograficznego *Ludzie Borysławia*, wydanego przez to samo wydawnictwo w listopadzie 2005 r. Zawie-

ra ona nazwiska tych osób, których dane nie zmieściły się w I tomie. Książka została wzbogacona o nowe rozdziały: 13. *Ocaleni*; 14. *Zamordowani, uwięzieni i deportowani*; 17. *Działacze i Członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej*.

Tadeusz Wróbel, *Ludzie Borysławia, tom II*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2008.

E.D.



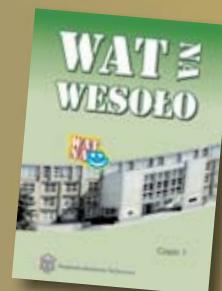
HISTORIA WAT NA WESOŁO

Historia Wojskowej Akademii Technicznej na wesoło? Dlaczego nie? Jak we wstępie do książki pod tym tytułem napisał prof. Jerzy Barzykowski: „...na wszystkie okrągłe lęcia naszej uczelni pisano i wydawano opasłe na ogół dzieła pod dumnie brzmiącym tytułem «HISTORIA WAT w latach 1951-...». Tego typu opracowania, poważne, o treściach udokumentowanych, są niewątpliwie potrzebne, mają jednak tę szczególną właściwość, że czytane przez bardzo wąskie grono entuzjastów, szybko dożywiają takiej chwili, gdy rozpoczynają spokojny, niczym

nie zmącony żywot na półkach biblioteki...”. A przecież „...w różnych miejscach naszej uczelni, z akademikami włącznie, działy się rzeczy różne: ciekawe, humorystyczne, radosne, prawie satyryczne, zmuszające do szczerego śmiechu, niekiedy skłaniające do zadumy nad ludzką mądrością bądź głupotą. Jednym słowem ważne i świadczące o bogatym kolorycie uczelni i środowiska”. I te właśnie „rzeczy” staraniem Profesora ujrzały światło dzienne, najpierw na łamach „Głosu Akademickiego”, a teraz w postaci książki.

Historia WAT na wesoło, cz.1, praca zbiorowa, Redakcja Wydawnictw WAT, Warszawa 2008.

R.R.



BAZTECH

Czytelnicy Biblioteki często sygnalizują, że brakuje im dobrego źródła informacji o zawartości polskich czasopism z dziedziny szeroko pojętych zagadnień techniki. Środowisko bibliotekarskie już dawno dostrzegło problem szybko przeszukiwania polskiej literatury fachowej, gdyż sprowadzało się to do czasochłonnego przeglądania całych roczników czasopism. Dlatego też od 1997 r. funkcjonuje Baza Danych o Zawartości Polskich Czasopism Technicznych (BazTech), jednak – jak pokazuje praktyka – jest ona nadal mało znana w środowisku akademickim. Dlatego w tym numerze „Głosu Akademickiego” postanowiliśmy zająć się tym tematem.

Baza jest odpowiedzią na oczekiwania użytkowników. W 1997 r. powstała inicjatywa wspólnego tworzenia bazy danych o zawartości polskich czasopism technicznych przez chętne do takiej pracy biblioteki. W efekcie BazTech obejmuje polską literaturę z zakresu inżynierii, techniki, nauk ścisłych oraz ochrony środowiska. Od 1998 r. rejestruje się w niej artykuły z ponad 450 czasopism, a także publikacje oraz materiały z konferencji, wydawnictw własnych uczelni i instytutów naukowo-badawczych. Poszczególne rekordy zawierają takie informacje, jak:

- tytuły czasopism/zeszytów naukowych, zawierające następujące dane: tytuł czasopisma z tytułem serii, nazwę i adres wydawcy (z adresem URL oraz e-mail, jeśli istnieją), nr ISSN, częstotliwość, informacje o zmianach w tytule
- artykuły zawierające następujące dane: tytuł artykułu w języku polskim, angielskim lub innym, nazwiska autorów, tytuł czasopisma, opis fizyczny, rok publikacji, słowa kluczowe w językach polskim i angielskim, miejsce zatrudnienia pierwszego polskiego autora (wraz z adresem e-mail, jeśli podano w czasopi-

śmie), język publikacji, typ dokumentu, streszczenia w języku polskim i angielskim.

Przy opracowywaniu rekordów przyjęto zasadę wprowadzania danych w większości z autopsji. Tytuły oraz streszczenia rejestrowane są więc wyłącznie w takiej formie, w jakiej występują w oryginale. Jeśli w czasopiśmie nie podano tytułu w języku polskim lub angielskim, nie zostaje on tłumaczony.

Przeszukiwanie bazy jest podobne jak w przypadku innych baz i dla przeciętnego studenta bądź pracownika naukowego nie powinno stanowić problemu. Można je prowadzić na dwa sposoby:

- wypełnienie dostępnego na stronie internetowej formularza oraz skorzystania z operatorów Boole'a (sposób ten jest o tyle łatwy, że pole formularza

zawiera większość elementów rekordu artykułu)

- przeglądanie indeksów: listy tytułów czasopism, słów kluczowych w języku polskim oraz angielskim.

Rezultat poszukiwań użytkownika bazy wyświetla się w formie listy tytułów, która zawiera skrócone opisy bibliograficzne. Wszystkie pozycje listy są aktywnymi odnośnikami umożliwiającymi bezpośrednie przejście do pełnego opisu bibliograficznego danej pozycji.

Głównym celem bazy BazTech jest:

- zaspokojenie potrzeb informacyjnych użytkowników w zakresie naukowej literatury technicznej
- promocja dorobku polskiej myśli naukowej i technicznej
- wspomaganie wypożyczeń międzybibliotecznych.



Zachęcamy również, oprócz z korzystania z omówionej bazy, do zapoznania się z czasopismami zamieszczonymi w bazie IOP (dostęp jest czasowy i potrwa do 31.07.2008). Więcej informacji na stronie internetowej Biblioteki Głównej WAT.

Aleksandra Dzielał



INFORMACJI UDZIELA
SEKRETARIAT NPSBiD
00-908 Warszawa
ul. Kartezjusza 2
tel. 022 683 82 33
www.sulima.info

e-mail: sulimasecurity@wp.pl

Studenci WAT!

NIEPUBLICZNA POLICEALNA SZKOŁA BODYGUARDÓW I DETEKTYWÓW W WARSZAWIE

Ogłasza nabór

Istnieje możliwość równoległego studiowania w WAT z podjęciem nauki w systemie zaocznym w NPSBiD i zdobyciem licencji II stopnia pracownika ochrony fizycznej. Informacja ważna dla studentów WAT na kierunkach związanych z systemami bezpieczeństwa.

Proponujemy również pracę w ochronie: dyżur 24 godziny to 160 zł do ręki.

PIKNIKOWE REMINISCENCJE



Na warszawskim Podzamczu i Rynku Nowego Miasta 14 czerwca br. odbył się 12. Piknik Naukowy Polskiego Radia i Centrum Nauki Kopernik. 220 stanowisk, w których zaprezentowało się ponad 200 instytucji z Polski, Chin, Czech, Danii, Francji, Irlandii, Litwy, Meksyku, Niemiec, Portugalii, Słowenii, Szwajcarii, USA, Węgier oraz Włoch, odwiedziły tłumy gości.

Piknik Naukowy był niepowtarzalną okazją, aby własnoręcznie sprawdzić naukowe teorie, dotknąć wynalazków czy przeprowadzić eksperymenty. Mottem tegorocznej imprezy było hasło: „Poznaj język nauki”, a gościem specjalnym była Finlandia.

Podobnie jak w ubiegłych latach, Akademia była uczestnikiem tej imprezy, promującej naukę w sposób łatwy i zrozumiały dla każdego. WAT reprezentowali przedstawiciele wydzia-

łów, studentów i podchorążych. Ekspozycje, usytuowane na Podzamczu, umożliwiały zapoznanie się w sposób interaktywny z wieloma pokazami, były też okazją do poznania wybranych osiągnięć naukowo-badawczych i oferty dydaktycznej naszej uczelni.

Wydział Inżynierii Lądowej i Geodezji prezentował numeryczny model pogody i rozprzestrzeniania się zanieczyszczeń w aglomeracji warszawskiej, w którym zwiedzający, zmieniając parametry wejściowe, w sposób wirtualny mogli wpływać zarówno na pogodę, jak i na wizualne odzwierciedlenie rozprzestrzeniania się zanieczyszczeń. W kolejnych eksperymentach odwiedzający mieli możliwość zapoznania się ze sposobem skanowania otaczających nas obiektów, wirtualną rzeczywistością w przestrzeni trójwymiarowej oraz wykonania pomiarów w czasie rzeczywistym, które umożliwiały wyznaczenie odległości pomiędzy dowolnymi punktami w oparciu o system satelitarny GNSS.

Na stanowiskach Wydziału Elektroniki uczestnicy pikniku mogli poznać się ze sprzętem stosowanym w telefonii polowej oraz nauczyć się obsługiwać wojskowe radiostacje UKF. Wielu chętnych skorzystało z możliwości realizacji łączności ultrakrótkofalowej przy wykorzystaniu radiostacji wojskowych (radiostacje przenośne rodziny PR4G). Popularnością wśród odwiedzających cieszyła się też możliwość nawiązania komunikacji multimedialnej opartej na protokole IP (VoIP), wykorzystującej wideotelefon.

Przedstawiciele Wydziału Mechanicznego prezentowali nowe źródło energii, które ma szansę być stosowane w napędach pojazdów mechanicznych w najbliższej przyszłości. Zaprezentowano pojazd hybrydowy zasilany wodorowym ogniwem paliwowym i napędem elektrycznym.

Instytut Optoelektroniki podbił serca wszystkich tych, którzy nastawieni są do życia bardziej bojowo. Prezentowane przez przedstawicieli IOE zastosowania urządzeń optoelektronicznych w systemach kierowania ogniem i do symulacji pola walki umożliwiły uczestnikom pikniku weryfikację swoich umiejętności strzeleckich na trenażerze laserowym.

Piknik był niepowtarzalną okazją dla wszystkich tych, którym zależy na promowaniu obszarów działalności Akademii, kreowaniu jej pozy-



tywnego i niepowtarzalnego wśród innych uczelni wizerunku. Był również dobrym sposobem dotarcia w jednym miejscu i czasie do wielu osób potencjalnie zainteresowanych ofertą WAT.

*ppłk Marek Malawski
Marcin Gnatowski
Dział Nauki i Współpracy*



UDANE STARTY ORIENTALISTÓW KU AZS WAT

Dobrze radzą sobie w tym sezonie zawodnicy sekcji Orientacji Sportowej Klubu Uczelnianego AZS WAT, zdobywając medale zarówno pieszo, jak i na nartach czy rowerach.

Sz szczególnie dobre wyniki osiąga przygotowująca się do startu w Mistrzostwach Świata w Rowowej Jeździe na Orientację (Olsztyn/Stare Jabłonki, 24-31.08.2008) Anna Kamińska. Zawodniczka ta nie przegrała w bieżącym roku żadnych zawodów w kraju, stawała na podium zaliczanych do rankingu światowego zawodów w Portugalii oraz w Izraelu, a także wygrała zawody na Słowacji. W kadrze narodowej w RjNO znajduje się ponadto student III roku Wydziału Mechatroniki Paweł Krzemiński oraz dwu innych zawodników naszego klubu – Michał Parzych i Krzysztof Sokalski.

Wyniki rozegranych w pierwszej połowie Mistrzostw Polski i Mistrzostw Wojska Polskiego w Orientacji Sportowej:

- MP w Narciarskim BnO – Czechy (brak śniegu w Polsce), 23-24.02.2008: dystans klasyczny – 2 miejsce Jan Cegiełka, M45 (10 km/12PK); dystans sprinterski – 3 miejsce Jan Cegiełka, M45 (2,3 km/9PK)
- MP w Długodystansowym BnO – Lipno k. Leszna, 06.04.2008: 1 miejsce Jerzy Parzewski, M55 (12,3 km/ ↑ 110 m/24PK); MP w Sprinterskim BnO – Wrocław, 06.06.2008: 1 miejsce Jerzy Parzewski (1,9 km/12PK)
- MP w Średniodystansowym BnO – góra Ślęza, 07.06.2008: 1 miejsce Jerzy Parzewski, M55 (3,5 km/ ↑ 200 m/13PK); 3 miejsce Ryszard Chachurski, M45 (3,9 km/ ↑ 230 m/13PK)
- MP w RjNO dystans średni – Leszno, 29.03.2008: 1 miejsce Anna Kamińska, K21 (10,2 km/14PK), 3 miejsce Paweł Krzemiński, M21 (14 km/18PK), 2 miejsce Jan Cegiełka, M40 (8,4 km/14PK)
- MP w RjNO dystans klasyczny – Gdynia, 18.05.2008: 1 miejsce Anna Kamińska, K21, 3 miejsce Magdalena Brzeska, K21, 2 miejsce Paweł Krzemiński, M21, 3 miejsce Jan Cegiełka, M40

MP w RjNO dystans sprinterski – Ogrodniczek, 31.05.2008: 1 miejsce Anna Kamińska, K21 (4,8 km/18PK), 3 miejsce Piotr Dymus, M21 (5,7 km/21PK)

MWP w RjNO – Gdynia, 17-18.05.2008: 1 miejsce Anna Kamińska, K21.
8921



Fragment mapy „Serwituty” (Jerzy Parzewski/Ryszard Chachurski)



Goń! Goń! Goń!



A meta tuż tuż



Rower można przepchnąć



Na trasie



Rower można też przenieść



Sprint biega się tak jak każdy inny bieg, tylko trochę... wolniej



A teraz chyba z powrotem?